



Od 31 III do 7 IV 1969 r.

PONIEDZIAŁEK 15.25 Program dnia, 15.30 Politechnika, 16.35 Dziennik TV, 16.45 Dla dzieci, 'Zwierzyńca', 17.30 'Echo stadionu', 17.50 'Kronika' (KR), 18.15 Gradus ad parnassum, (KR), 18.45 TV Magazyn Postępu Technicznego, 19.30 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Teatr TV: 'Głębokość, doświadczenia, te drogi', 21.30 '10 minut recenzji', 21.45 Program publicystyczny, 22.15 Dziennik, 22.30 Program na jutro, 22.35 Politechnika.

WTOREK 6.35 'Kto chce zabić Jessię' - film czechosłowacki, 10.00 Program dla szkół, 10.55 Program dla szkół, 12.45 Przysposobienie rolnicze, 14.50 Program dnia, 14.55 Przysposobienie rolnicze, 15.30 Politechnika, 16.35 Dziennik, 17.45 Kronika (KR), 17.00 Telewizyjny Ekran Młodych, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Giedla piosenki, 20.35 'Na tropach Justy', 21.00 'Kto chce zabić Jessię' - film czechosłowacki, 22.20 Dziennik, 22.35 Program na jutro, 22.40 Politechnika.

ŚRODA 9.45 'Porwany nie stawia się' - film bułgarski, 10.55 Program dla szkół, 11.55 Program dla szkół, 14.55 Program dnia, 15.00 Matematyka w szkole (KR), 15.30 Politechnika, 16.35 Dziennik, 16.45 'Klub pod Smokiem' (KR), 17.20 'Telegram', 17.30 'Kiedy trzeba podnieść dżez', 18.00 Kronika (KR), 18.15 'Gra i dyryguje Pablo Casals', 18.45 Wzruszenia TV: 'Nasi uczeni' - St. Leszczyński, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 'Musisz mnie wysłuchać' - film z serii: 'Alfred Hitchcock przedstawia', 20.55 'S. Wiatrowski', 21.25 PKF, 21.35 'S. Wiatrowski', 'Powrót Proserpiny', 22.30 Dziennik, 22.45 Program na jutro, 22.50 Politechnika.

CZWARTEK 9.00 Telewizja, 9.20 'Tęcza i jego drużyna' - film radz., 15.25 Program dnia, 15.30 Politechnika, 16.35 Dziennik, 16.45 Telewizja, 18.00 Kronika (KR), 18.20 'Próby', 18.45 'Wrocławski barok', 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Wielec znani i nieznan, 20.45 'Falszywa Izabella' - film węgierski, 22.20 Magazyn Medyczny, 22.50 Dziennik.

PIĄTEK 9.00 Telewizja, 9.20 'Samotny biały żagiel' - film radziecki, 11.00 'Arcydzieło', 15.35 Program dnia, 15.40 Z cyklu: 'Wybieramy zawod', 16.00 Telewizja, 17.15 Dziennik, 17.25 Kronika (KR), 17.40 'Nie tylko dla niej', 18.00 Film z serii: 'Don Kichot', 18.25 Wzruszenia TV: 'Polski szeszeń', 18.55 'Tam gdzie była Alba Regia' - film polski, 19.05 Przemówienie ambasadora Węgierskiej Republiki Ludowej, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 'Klucz do M-31', 20.35 'Tęcza', 'Mikołaj Gogol' - 'Kłótnia', 21.35 Z cyklu: 'Portrety', 'Le Corbusier', 22.35 Dziennik.

SOBOTA 9.00 Telewizja, 9.20 'Małgosia' - film, 15.25 Program dnia, 15.30 Program Tygodnia, 16.30 Telewizja, 16.45 Dziennik, 16.55 Teatr Miodowego Wzrostu: 'Slade i Stokes', 17.05 'Złoty wieńiec', 18.05 Kronika (KR), 18.35 'S. Wiatrowski z przysiadą', 19.00 'Wzruszenia rożnowy', 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.10 'Tele-Echo', 20.55 Teatr Rozrywkowy: 'Z. Przybylski i "Wiecek i Wacek"', 22.30 Dziennik i 'Wiedomości sportowe', 22.40 'Kamaryta', cz. I filmu TVP z cyklu: 'Hrabina Cosel', 22.40 Filmowy program baletowy, 0.10 Program na jutro.

NIEDZIELA 9.10 Program dnia, 9.15 'Przyjmiemy, radzimy', 9.25 'Papa się żeni' - film (archiwalny) polski, 10.55 'Melodie na dzień dobry', 11.15 'Tęcza' - film, 11.40 Dziennik, 11.55 Dla dzieci: E. Szware (według Hansa Christiana Andersena) - 'Kroślowa śniegu', 13.00 'Wzruszenia rożnowy', 13.30 'Ogrody korale', 14.00 'My - 69' - teleturmalaj, 15.05 'Verbum nobile' - opera Montuski, 18.05 Teatr: L. H. Morstin - 'Obrona Ksantypy', 17.35 'Spotkanie z pisarzem', 18.10 'Chłopcy Zakopanin', 18.30 'Lucjan i Inne' - program rozrywkowy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik i wiadomości sportowe, 20.05 'Władza' - II cz. filmu TVP z cyklu: 'Hrabina Cosel', 20.55 'Spotkanie na M/S Batorym', 21.10 'Wiedza z Anna Moffo', 22.05 'Gigi' - film USA, 0.00 Program na jutro.

Panuje coraz powszechniejsze przekonanie o możliwości porozumienia czterech mocarstw

Dalsze obrady Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP) Uwaga dyplomatów i obserwatorów prac w siedzibie ONZ skupia się od kilku dni głównie wokół spraw i wydarzeń związanych z kryzysem na Bliskim Wschodzie. W kulturalnych siedzibach ONZ panuje coraz powszechniejsze przekonanie, że w toku dwustronnych konsultacji prowadzonych zarówno w Nowym Jorku, jak i w Waszyngtonie, cztery wielkie mocarstwa doszły do wstępnych porozumień i postanowili rozpocząć oficjalne konsultacje na forum ONZ. Konsultacje te będą miały formę konferencji stałych przedstawicieli przy ONZ, ambasadorów Związku Radzieckiego, USA, Anglii i Francji. Przewiduje się, że pierwsza konferencja odbędzie się na początku przyszłego tygodnia. Sądzi się, że konferencje będą się odbywały nie w siedzibie ONZ lecz w siedzibie jednej z delegacji uczestniczących w obradach mocarstw, dla zapewnienia spokoju i całkowitej tajności obrad.

Przykry rekord rządu Wilsona

Labourzyści tracą mandaty w Izbie Gmin

LONDYN (PAP) Korrespondent PAP, red. Z. Boniecki donosi: Czwartkowe wybory uzupełniające do Izby Gmin zakończyły się w sposób charakterystyczny: labourzyści utracili jeszcze jeden okręg wyborczy na rzecz konserwatywistów (Walthamstow), którzy ponadto umocnili swój stan posiadania dodatkowymi głosami w dwóch innych okręgach (Brighton i Weston). Wielu stronników labourzystowskich nie wzięło udziału w wyborach, demonstrując w ten sposób dezaprobatę wobec obecnej polityki rządu. W Walthamstow liczba głosów oddanych na kandydata - labourzystowskiego spadła w porównaniu z wynikami z roku 1960 z 15,700 do 7,600, a w Weston kandydat labourzystowski otrzymał tym razem mniej głosów od kandydata partii liberalnej.

Wyniki te są więc jeszcze jednym potwierdzeniem rozczarowania zarówno polityką wewnętrzną, jak i zagraniczną rządu labourzystowskiego. Od czasu ostatnich wyborów powszechnych w marcu 1966 roku odbyło się 26 wyborów uzupełniających, w których labourzyści nie zdobyli ani jednego nowego mandatu. Utracili oni natomiast 12 okręgów, z których 10 zdobyli konserwatyści i po jednym nacjonalistyczny i skoczki. Jeszcze żaden z powojennych rządów brytyjskich nie poniósł tak wielu porażek w wyborach uzupełniających. Rekord 12 strat ustawił rząd Wilsona.

Jest rzeczą znaną, stwierdza nota rządu ZSRR z dnia 18 sierpnia 1961 do rządów USA, Anglii i Francji, że w Berlinie Zachodnim zagnieżdżyło się ponad 80 ośrodków i organizacji szpiegowskich i dywersyjnych, które bezkarnie uprawiają swoje rzemiosło.

W innym miejscu nota stwierdza: "Pracownicy tajnego wywiadu szukać należy w tym, że Berlin Zachodni został przekształcony w ośrodek awanturkowania, hochstaplerów, płatnych agentów, terrorystów i innych zbrodniarzy, którzy wysługują się wywiadom całego świata imperialistycznego".

Na fundamencie odwróconych sojuszów

Nie pierwszy to głos ostrego protestu. W. I. Czujkow, przewodniczący Centralnej Radzieckiej Komisji Kontroli w Niemczech, w piśmie do komisarzy zachodnich z dnia 1. X. 52 nie tylko protestował, ale podawał adresy ośrodków dywersyjnych oraz nazwiska ich kierowników.

Międzynarodowa konferencja w Moskwie zakończyła obrady

Apel do wszystkich narodów i rządów o proklamowanie 1 września Międzynarodowym Dniem Walki z Faszyzmem

Aktywny udział polskiej delegacji

Po czterodniowych obradach zakończyła się w Moskwie konferencja w sprawie nieprzedawniania zbrodni wojennych. W końcowym posiedzeniu piątkowym uczestnicy konferencji uchwaliли apel do wszystkich narodów i rządów wzywając je, by przyłączyły się do konwencji o nieprzedawnieniu zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w listopadzie ub. roku.

Władze NRF - głosi apel - uciekają w dół, w wszelkiego rodzaju chwytów, aby uratować przed karą zbrodniarzy hitlerowskich. Sprawa karania zbrodniarzy wojennych i wszystkich winnych zbrodni przeciwko pokojowi i ludzkości jest w dzisiejszych warunkach szczególnie aktualna dlatego, że pokój i demokracja są zagrożone także w niektórych innych częściach kuli ziemskiej. Konferencja wzywa wszystkie narody, by proklamowały 1 września, dzień wybuchu drugiej wojny światowej, Międzynarodowym Dniem Walki z Faszyzmem.

Konferencja uchwaliła również rezolucję potępiającą agresję USA w Vietnamie, izraelską agresję na Bliskim Wschodzie oraz reżim faszystowski w Grecji.

W czasie tych konferencji wybitna aktywność rozwinięła delegacja polska. Przewodniczącą naszej delegacji - minister Stanisław Walczak przemawiał pierwszy spośród delegatów zagranicznych w pierwszym dniu obrad tego wielkiego forum międzynarodowej opinii publicznej, domagającej się nieprzedawnienia zbrodni hitlerowskich, ścigania i karania ich sprawców dołączył głos b. więźnia Oświęcimia.

Oświadczył - powiedział - jest i pozostanie na zawsze jednym z najbardziej tragicznych symboli i dokumentów zbrodni ludobójstwa. W ciągu bez mała 5 lat praktyka zbrodniczej ideologii faszystowskiej doprowadziła do unicestwienia prawie 4 milionów ludzi. Nie było w dziejach ludzkości podobnie krwawych bitew, w których na tak małym skrawku ziemi przelano by krew tak wielu poległych - przedstawicieli 27 narodowości - ludzi wszelkich stanów i zawodów, w tym i kobiet, dzieci starców. Ten straszliwy twór okrutnej, antyludzkiej ideologii był dziełem nie tylko oświeceniści, ale także i wszystkich tych władców hitlerowskiej III Rzeszy, którzy zbrodniczo oświeceniści - pośrednio lub bezpośrednio - przygotowali, planowali, organizowali. Mamy na myśli nie tylko strażników i komendantów tego obozu, lecz także lekarzy SS i Wehrmachtu, zbrodnicze koncerny, producentów i dostawców ludobójczego gazu cykloonu B oraz tych, którzy dostarczali preparatów farmaceutycznych dla ich wypróbowywania na więźniach - krótkich doświadczalnych. Nie zapomniamy również o wszystkich tych, którzy - nie biorąc bezpośrednio udziału w zbrodni oświęcimskiej - współczest-

Wojewódzka narada krótkofalowców LOK

(Inf. wł.) Łącznościowcy - radiogramarzy krótkofalowej Ligi Obrony Kraju prowadzą ciekawą działalność w dziedzinie rozwijania wiedzy radiotechnicznej, umiejętności posługiwania się przewodnikami i bezprzewodnymi środkami łączności. Uprawiają w tym zakresie działalność konstrukcyjną i sportową - a wszystko to pod hasłem służby społeczeństwu i umacniania obronności naszego kraju. Świadczy o tym udział krótkofalowców i łącznościowców LOK w zwalczaniu klęsk żywiołowych i w innych akcjach społecznych, a konkretnie, choć wyrzykowym przykładem mogą być np. zobowiązania, jakie na ostatniej wojewódzkiej naradzie aktywni krótkofalowcy LOK złożyli członkowie radioklubu w Nowej Hucie i w Skawinie - dla uczczenia 25-lecia PRL i 20-lecia Nowej Huty.

Rygory stanu wyjątkowego w Pakistanie

Z Pakistanu donoszą, że dzień wczorajszy upłynął raczej w spokoju. Na ulicach Karachi patrolują ciężarówki wojskowe, podczas gdy oficerowie wyznaczeni na stanowiska administracyjne powzięli w życie przepisy stanu wyjątkowego. Przepisy te głoszą, że za udział w zamieszkach grozi śmierć - 14 lat więzienia, a za protest przeciwko takim zasądom - chłosta.

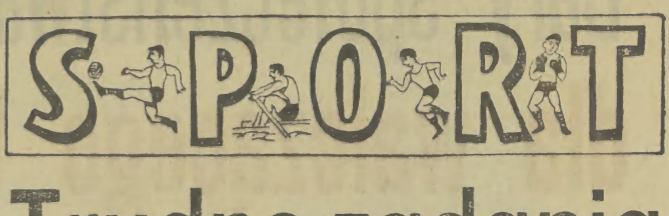
Urząd Ochrony Konstytucji: Westberlin - Wilmersdorf, Fehrberliner Platz 1-2 (znany jest jeszcze jeden adres). Ministerstwo dla spraw ogólnoniemieckich: Westberlin, Bundesallee 216-218.

Również znane są inne 22 adresy różnych mniejszych central wywiadu.

Siedziba CIA mieści się przy ulicy Clayallee 17/172, a jej placówki zajmują swo-

Szyba wystawowa zimnej wojny BRUDNE RZEMIOSŁO

Je lokale w 44 różnych punktach miasta. Ich adresy zostały również ustalone. Centrala angielskiej służby wywiadowczej mieści się w budynkach Olimpia-stadion w dzielnicy Charlottenburg, mając wsparcie w 12 filiach rozrzuconych po całym mieście. Ponadto wykryto kilkanaście punktów kontaktowych oraz konspiracyjnych lokali wywiadowczych i ośrodków szkodliwych.



Trudne zadania krakowskich ligowców

Niezwykle ważny mecz ligowy czeka krakowska Wigie w najbliższą sobotę. Krakowianie podejmują na własnym boisku groźny zespół Ruchu z Chorzowa. Chorowianie lepieli spasić się od Wisły w wiosennej rundzie. Wisła w trzech meczach zdobyła tylko 1 punkt. Jeżeli chce nawiązać kontakt z czołową tabelą, musi koniecznie wygrać ten pojedynek. Początek meczu o godz. 16.

W pozostałych spotkaniach grają: Górnik - Polonia, GKS - Odra, ROW - Pogon, Stal - Zagłębie Sosnowiec, Szombierki - Zagłębie Wałbrzych i Śląsk - Legia.

W drugiej lidze bardzo ciekawym pojedynkiem będzie mecz Cracovii z Unią Racibórz. Pojedynek odbędzie się w niedzielę na stadionie przy al. Puzkina, godz. 15.30. Cracovia po nieudanej wstępie w Gliwicach będzie chciała się zrealizować i zdobyć 2 punkty, aby umożliwić na czele tabeli. Tym bar-

PIOTR JAROSZEWICZ HONOROWYM PROTEKTOREM VIII RAJDU SAMOLOTOWEGO DZIENNIKARZY

Zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów - Piotr Jaroszewicz, objął honorowy protektorat nad I Krajowym Rajdem Samolotowym dziennikarzy i pilotów. Rajd odbędzie się w dniach 4-14 maja br. na trasie Białystok - Elbląg - Inowrocław - Poznań - Wrocław, a celem jego jest uczczenie 25- rocznicy powstania PRL, umocnienie 50 rocznicy lotnictwa sportowego w Polsce oraz popularyzacja ziemi objętych jego trasą.

Rendez vous motorowców europejskich pod Wawelem

W lipcu będziemy świadkami prawdziwego rajdu turystów zmotoryzowanych na podwawelski gród. W naszym mieście od 10 do 13 lipca odbędzie się bowiem międzynarodowy zjazd turystyczno-motorowy PIM. W zjeździe weźmie udział 18 krajów: Anglia, Austria, Belgia, Dania, Francja, Hiszpania, Holandia, Jugosławia, Luksemburg, NRF, NRD, Norwegia, Szwajcaria, Szwecja, Włochy, Czechosłowacja i Związek Radziecki. Najliczniejsze ekipy ponad 100- osobowe, wystawia Związek Radziecki i NRD.

Organizowany jest przyjazd do Krakowa blisko 800 turystów zmotoryzowanych. Podjęto tego typu imprezy odbyły się we Włoszech w miejscowości Pellegrino i w Związku Radzieckim w Moskwie.

Krakowski rendez vous motorowców będzie okazją do spotkania, wymiany doświadczeń i nawalowania przyjacielskich kontaktów. Organizatorzy imprezy krakowskiej PZMot, zamierzają, tak poinformował francuski komandor zjazdu mgr Franciszek Niedzielski - zaprezentować uczestnikom bogaty program zwiedzania najpiękniejszych zakątków turystycznych naszego regionu oraz zapoznać uczestników tej imprezy z historią i teraźniejszością naszego odcinka. Impreza odbędzie pod hasłem obchodzenia 25-lecia powstania PRL.

O turystycznym kasku

Impreza pod nazwą "O Kasku Turystycznym - 69 r." odbędzie się w dniu 12 kwietnia (sobota) o godz. 14.30 na trasie: Kraków (start) - Wieliczka - Dziekanowice - Gdów - Łapanów - Muchówka - Żegocina - Młynne - Janowice - Łososina - Tegoborze - N. Sącz - Krośnice - N. Targ - Cz. Dunajec - Chochołów - Końskie - Świątynia - Rybnik - Impreza ta ma charakter turystyczno-zabawowy i jest dostępną dla wszystkich tak zrzeszonych jak i niezrzeszonych w klubach i sekcjach sferowawczych w Polskim Związku Motorowców.

Dziś walne zebranie KS Korona

Rok jubileuszowy KS Korona rozpoczęła dzisiejsze walne zebranie sprawozdawcze Korony. Zebranie odbędzie się w kombinacie sportowym przy ul. Pstrawskiego 9, początek godz. 17.30.

Trener Walczak zginął w wypadku samochodowym

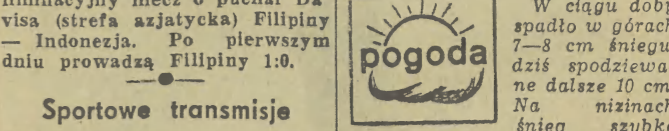
W Zakopanem na skrzyżowaniu ul. Chałubińskiego, w pobliżu pomnika Chałubińskiego, miał miejsce tragiczny wypadek samochodowy. 47-letni ofiarą padł znany i ceniony trener oraz instruktor narciarski - Józef Walczak.

W Krakowie rozpoczął się eliminacyjny mecz o puchar Davisa (strefa azjatycka) Filipiny - Indonezja

Po pierwszym dniu prowadzą Filipiny 1:0.

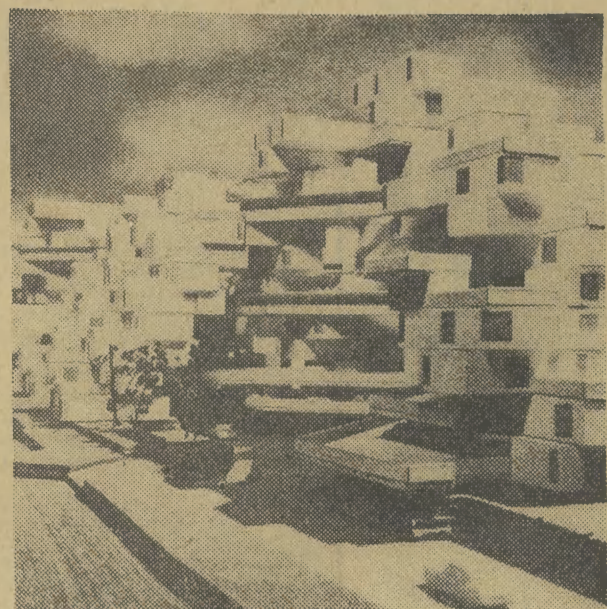
Sportowe transmisje

W najbliższą niedzielę (30 bm) Polskie Radio przeprowadzi w programie i następujące transmisje sportowe: godz. 12.35 - z finałów indywidualnych mistrzostw Polski w boksie, godz. 15.20 - z hokejowych mistrzostw świata w Sztokholmie, mecz Szwecja - CSRS, godz. 19.30 - z hokejowych mistrzostw świata, mecz Kanada - ZSRR. Ta ostatnia transmisja poprzedzona zostanie cnie dzielnią audycją "Przy muzyce o sportie", która rozpocznie się o godz. 19.05.



W ciągu doby spadło 7-8 cm śniegu, dziś spodziewane dalsze 10 cm. Na nizinach śnieg szybko topniał przy temperaturze nieco powyżej zera. Polska pogodnie jest dzisiaj w obszarze przejściowym między niżem nad Europy północno-wschodnią, a walem wysokiego ciśnienia nad południową Bałtyku. Wstąpi na ogół duże zachmurzenie z prząsłami. Spodziewane opady deszczu z mżawkami lub śniegu. Temperatura najniższa w dzień od zera na Podhalu do 5 st. na nizinach. W nocy przymrozki. Wiatry słabe i umiarkowane, północno-wschodnie.

ALFRED M. NIEŚMIAŁEK



W starych rocznikach pism z końca XIX wieku możemy znaleźć obrazy przedstawiające wiek dwudziesty, które budzą dziś uśmiech politowania. A mimo to nadal wbiegamy spojrzeniem wpród: jak będziemy podróżować, czym się będziemy odżywiać, czy wszyscy będziemy tysi, jak będziemy mieszkać... Właśnie, jak będziemy mieszkać w roku 2000?

W ostatnich latach powstaje coraz więcej projektów miast i osiedli satelitarnych, dostosowanych do wymogów współczesnego mieszkańca, które funkcjonować mają jeszcze za lat kilkadziesiąt. Znaną są projekty radzieckiego architekta Ostermana, jego realizowany na Nowych Czeremuskach „Dom No-

przepuszczającego tylko promienie „ultra”. Radikalnej rewolucji dokonają w naszym budownictwie tworząca sztuczna — i to uśmiech politowania. A mimo to nadal wbiegamy spojrzeniem wpród: jak będziemy podróżować, czym się będziemy odżywiać, czy wszyscy będziemy tysi, jak będziemy mieszkać... Właśnie, jak będziemy mieszkać w roku 2000?

Wnętrze mieszkalne bo-

„ZA TRZYDZIECI PARĘ LAT...”

JAK BĘDZIEMY MIESZKAĆ?

wego Życia”, w którym zamieszka 2000 ludzi. Na dalekiej północy, w Norilsku, powstaje całkowicie klimatyzowane miasto w zamkniętej bryle piramidy.

Jak zatem będziemy mieszkać za 31 lat?

Istnieją dwa podstawowe problemy: konieczność koncentracji i konieczność wyodrębnienia powierzchni przeznaczonych na rekonesans, na izolację od codziennej pracy, od techniki, od tempa. Koncentracja będą reszta. Mówiąc konkretniej: zniknie pojęcie wsi. I właśnie poprzez koncentrację będzie możliwe wyodrębnienie terenów wypoczynku. Koncentracja natomiast zostanie osiągnięta głównie dzięki ciągnięciu budownictwa wwyż.

A więc ciagle wyższe domy. Jak budowane — a raczej z czego? Należy przewidywać szersze zastosowanie szkła — i to zarówno na elementy funkcjonalne, jak i konstrukcyjne. Znacznie szersze będzie zastosowanie szkła

wiem ze swoją funkcją, jak również wyposażeniem, starsze się już teraz po okresie 30-40 lat. Czy w tej sytuacji budynek musi być trwalszy? Nie wyklucza się jednak budowania mieszkań w sposób trwały. W takim jednak przypadku musimy zapewnić zmienność funkcji, wymienność elementów: okien, drzwi, ścian (nie tylko działowych), wind, pionów, wszelkich instalacji.

W budownictwie odbędzie się proces analogiczny do ewolucji w produkcji butów. Aby wszyscy mogli ich mieć kilka par, musiał powstać nowy konstruktor i technologia, oparte na materiałach syntetycznych. Dopiero taki był nadawał się do produkcji na taśmie. Taki „nowy” dom stworzą chemik, technolog i konstruktor.

A więc już „za trzydzieści parę lat”, zgodnie ze słowami piosenki, zobaczymy ile z tego się sprawdzi. (TM)

Wszyscy mol rozmówcy wybierają się na studia. Są więc wymarzone kierunki i niepokojący znak zapytania: czy się dostaniemy? Barbara L. zgłosiła się na matematykę. Pasjonuje ją ona do tego stopnia, że dla przyjemności przerabia dziesiątki zadań. W tym momencie otrzymała pchnięcie w humanistyczną duszę — osobiwa przyjemność! Ale Barbara wyczuwa widocznie moje — nazwijmy to: zdziwienie — i dodaje — lubię matematykę, bo ją rozumiem...

Teresa K. chce iść na medycynę, gdyż ten kierunek studiów jedynco wszystkie jej ulubione przedmioty, a więc fizykę, chemię, biologię. Marzy jej się później praca naukowa. Janek M. pragnie zostać inżynierem-górnikiem. Jego droga ze wsi do klasy matury była trudniejsza, niż kolegów z miasta. Wystartował z trzema dwójkami na pierwszy okres w I klasie technikum. Do czwórki i piątki w ostatniej klasie docho- dził z wielkim mozołem. Teraz jest już prawie na finiszu.

Termin zobowiązuje i oznacza, że od młodego człowieka wymaga się nie tylko określonego poziomu wiedzy, ale i określonego poziomu świadomości. Pod tym właśnie kątem spoglądamy na każde nowe pokolenie maturzystów. Oczywiście, że od 17-18-latków nie oczekuje się ostatecznie sformułowanego światopoglądu. Taka przedwczesna dojrzałość mogłaby budzić wątpliwość w dostatecznym rozumieniu i przemyśleniu nauki w tych podstawach światopoglądu. Ale od młodych ludzi w 17 i 18 roku ich życia mamy prawo żądać orientacji politycznej i emocjonalnego zaangażowania po stronie tego, co wspólnie tworzymy, dla ich m. in. dobra.

Jacy więc są tegoroczni maturzyści? Na to pytanie odpowiedź udziela oni sami w swoim „dorosłym” życiu. My możemy jedynie zaprezentować pewne postawy typowe dla większości dziewcząt i chłopców, przystępujących w tym roku do egzaminu dojrzałości. Na kształtowanie się tych postaw wywierały wpływ wszystkie czynniki wychowawcze: dom, szkoła, środowisko, organizacje młodzieżowe.

Barbara, Teresa i Janek należą do ZMS. Pytam ich o rolę organizacji w szkole, o to co robią na zebraniach? Dziewczęta odpowiadają zgodnie, że na terenie ich szkół w zebraniach ZMS uczestniczą jedynie członkowie zarządu i delegaci klas. Wszyscy natomiast zbierają się jedynie przy okazji wycieczki, albo okolicznościowego święta.



IZA MARCISZ MŁODZIEŻ O SOBIE PRZED MATURĄ

Dyskusje? Toczą się one na szkolnych korytarzach, w internatowych pokojach. Rozmawia się o najnowszych nagraniach „No To Co” czy „Skaldów”, o przeczytanych książkach, sukcesie sportowców Jędrka Rapacza, mini spódniczki L. ostatniej audycji „Wolnej Europy”. W gronie dziewcząt i chłopców wybierających się na ASP — jako, że sztuka cieszy się nie słabnącym zainteresowaniem — padają nazwiska van Gogha, Picassa...

Te zainteresowania młodzieży nie znajdują oddźwięku w pracy ZMS, nie są uwzględniane na lekcjach wychowania. Nie ma platformy, na której można by oficjalnie sprezykować swoje wątpliwości, poznać obiektywną prawdę, usłyszeć odpowiedź na pytania. Tylko w niektórych z tych szkół służy temu zebrania ZMS.

Czy w tych rozmowach, dyskusjach — pojawiają się tematy, problemy elektryzujące ludzką, a szczególnie jej część zamieszkałą w dorzeczu Wisły i Odry? Teresa, Barbara i Janek mówią o konfliktach zbrojnych, zagrażających pokojowi. Padają słowa: Wietnam, Bliski Wschód, problem niemiecki. No właśnie, jak go rozumieją oni, którzy niemiecki faszyzm znają tylko z historii, literatury i opowiadań rodziców? Potępiają bezkarność ludobójców w NRF, odradzają się szovinizm narodowy. Jest jednak pewna, uchwytna różnica w stanowisku 18-latków — i ludzi obarczonych tragicznym doświadczeniem. Młodzi mówią o tych sprawach na podstawie przesłanek rozumowych, bez emocjonalnego zabarwienia. Tylko Janek wprowadza w zagadnienie inną tonację.

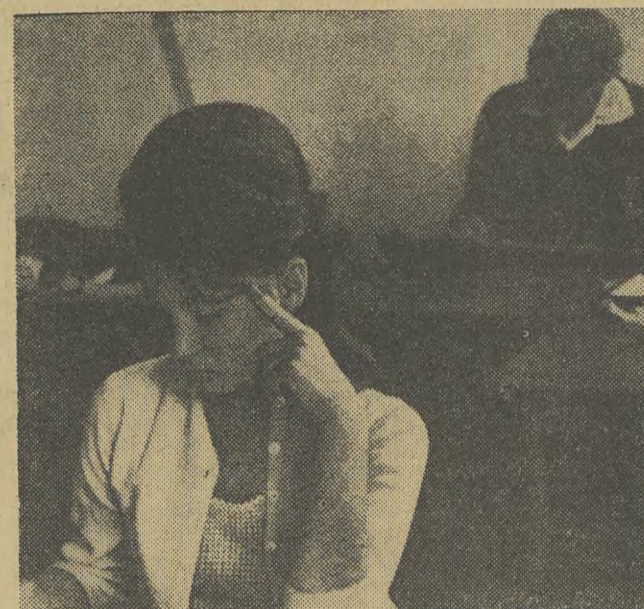
W internacie często rozmawiamy o sytuacji międzynarodowej, o tym co dzieje się w NRF, wtedy chłopki nawet ci, którzy wszystko zawzięcie krytykują, mówią: jakby tak Niemcy z NRF rozpatli wojnę — tego samego dnia idziemy do wojska...

W rozmowach z maturzystami uderza postawa obserwatora, czasem kibica. Dziewczęta np. — o naszych wspólnych sprawach, o problemach codziennego życia — mówią jak o czymś, co ogląda się na filmie, siedząc w lekkim fotelu. Osobiste zaangażowanie pojawia się dopiero przy własnych sprawach, planach, marzeniach.

Teresa i Barbara głośno marzą o tym, jak to będzie, jeśli dostana się na studia — rozta- czają pełne znajomości perspektiw obranych przez siebie kierunków. A jednak brak w ich rozumowaniu powiązania i interesów osobistych z interesem ogółu, brak świadomości, że plany i cele indywidualne mogą być realizowane wówczas, jeśli urzeczywistnią się one ogólnie.

Rozmawiamy już którąś tam godzinę. Myślę, że w granicach obopólnej szczerości. Chcę o nich wiedzieć jak naj-

więcej, choćby dlatego, że tak często spotykamy się z uogólnieniami na temat młodego pokolenia. Krają o biegowej opinii: młodzież jest zła, egoistyczna lub młodzież jest wspaniała. Podczas niedawnego występu w TV Zofia



Terne powiedziała: „Młode pokolenie ma tę jedną wadę, że ja do niego nie należę...”. Myślę, że młodzież jest po prostu taka, jaką ją sobie wychowujemy. Taka, jaka kształtuje przykład dorosłych.

Czy uważacie się sami za zaangażowanych? Nie. Czy wobec tego jest wam obojętne, w jakim świecie żyjecie? Nie. Nie wyobrażam sobie życia w kapitalizmie. Czyta- lam kiedyś książkę „Ameryka” Dos Passosa. — To jest system odczłowieczenia życia

— mówi Barbara. Człowiek, jednostka stanowi kółeczko w potworowym automacie, jak się kółeczko zepsuje, to się je po prostu wyrzuca — uzupełnia koleżankę Teresa. To nie dla nas.

— Czy są sprawy, które was

szczególnie obchodzą, czy dostrzegacie pozytywne naszego życia albo zjawiska ujemne? — Ja jestem dobrym przykładem tego, co np. w dziedzinie okultury zdobyliśmy w ciągu naszego 25-letnia. W mojej wsi była przed wojną szkoła dwuklasowa. Nikt z nas nie skończył pełnych VII klas. W mojej rodzinie z 2 ha ziemi żyło 8 osób. Ja to pamiętam, ale razi mnie wiele rzeczy. Podczas wakacyjnych praktyk w zakładach pracy widzimy jak wielu ludzi się

— A będzie to równocześnie rozliczenie metod wychowawczych i wychowawców młodego obywatela.

Aby jednak bilans nie okazał się kiedyś ujemny, czas procesowi wychowania poklas, czas przyjrzeć się własnemu przykładowi i zmierzyć własną temperaturę zaangażowania. Sławka jest bowiem najwyższą — człowiek.

Jacy jesteście? — Ostateczną odpowiedź dopisze życie. — A będzie to równocześnie rozliczenie metod wychowawczych i wychowawców młodego obywatela.

— Czy są sprawy, które was

prawdę dobrych zaczyna tonąć w morzu nadstawnictwa, w morzu precyzności, w morzu modnym — ale coraz mniej ambitnym. Huczy to w uszach podobnie, miga w oczach jednakowym rytmem podrygiwań, strasy tekstami, pseudo-ludowością, zgrzytają itp. Czy to jest jedyny model rozrywkowej edukacji młodzieży w TV? Bo przecież każdy niemal program z tego zakresu chwytą się coraz częściej, coraz natrętniej właśnie takiego stylu propagandy rozrywki. Ludzie zjeżdżają z (tej) drogi — jak słudźcie proponuje piosenka Skaldów... Co nie oznacza, że np. lepszą drogę wybrali lubelscy autorzy „W krainie operetki”. Tu scenariusz budowany na uproszczonym pomysłach, w nie najlepszym wykonaniu. Ows Strausz straszny, jakby to nie był wiedeński ojciec walca, ale monachijski Franz Jozef. Coś tam uprzedzi mamrotał o hrabiach i hrabinach — zaś z gościnnego studia katowickiego dolatują dźwięki czeskiej mowy z bieżącego programu naszych sąsiadów, nie wiadomo jakim sposobem włączone w fale operetkową... Płasy też się popłatały, ale ostatecznie do piśku- mowy technicznych zdążyliśmy się przyzwyczaić, choćby na przykładzie 15-minutowej przerwy w „Ludziach i zdarzeniach” niedzielnych.

Jedynym pocieszeniem był naprawdę dobry i pouczający — w sensie historycznym oraz politycznym — program własnie odpowiedni i dla młodzieży — „Drogi i bezdroża II Rzeczypospolitej”. Zmontowany — jak najbardziej atrakcyjny film. No, ale tu już nikt nie mógł na się włożyć nawet jednego zespołu mocnego uderzenia... BOB

obja, jak majstrowie i kierownicy wydziałów nie radzą sobie z tym — mówi Janek. Teresa zwraca uwagę na występujące różnice w sytuacji materialnej ludzi, w ich pozycji społecznej. Barbara mówi z pasją o snobizmie: na zagraniczny wóz, zagraniczne wojaże, komisowe ciuchy, snobizm nadającym ton w niektórych środowiskach.

— Są więc sprawy, które was żywiej obchodzą? Dlaczego nie angażujecie się w ich zwalczanie, na skalę waszych możliwości? Braków i niedociągnięć towarzyszących zawsze wielkim sprawom nie usunie przypadek, tylko sam ludźcie. Jacy oni są, jacy będą tegoroczni maturzyści? Zaprezentowane poglądy nie uważają do uogólnień. Powszechny zagadnienie o opinii nauczycieli.

O tegorocznych maturzystach mówią, że są zdolni, inteligentni, uczelni, ale „letni” w sprawach politycznej orientacji, w sprawach społecznych. W większości nie angażują się emocjonalnie — a zbyt mało organizacyjnie... Są raczej statystami na scenie, na której główne role rozgrywają dorośli.

Dodam, że wina leży również po stronie nie zawsze dobrze pracującej w szkołach organizacji ZMS. Nikt z moich rozmówców nie potrafił dać ani jednego przykładu konkretnej działalności szkolnej organizacji ZMS, jakiejś dyskusji na ważkie, a nurtującej przecież młodych, problemy. Wspominano jedynie wycieczki...

Wyrażni i nie zawsze dobry jest wpływ domu. Często przewija się zasada zmiadująca wyraz w postawie młodzieży: my, rodzice angażujemy się po to, aby nasze dzieci nie musiały tego robić... Jacy jesteście? — Ostateczną odpowiedź dopisze życie.

— A będzie to równocześnie rozliczenie metod wychowawczych i wychowawców młodego obywatela.

— Czy są sprawy, które was

W Instytucie Obróbki Skrawaniem, w ciężkiej kasce przechowywano nie były jakiegoś skarb. Platynowe kubki, maseczki, naczynia wartości około 100 tys. zł. Wszystkie to mieściło się w pancernerze szafie, do której klucze miały tylko dwie osoby. Wydawałoby się, że takie zabezpieczenie wystarczająco chroni drogie przedmioty przed kradzieżą.

A jednak — gdy przed dwoma laty, 17 kwietnia otworzono pancerną szafę, by wydać naczynia do laboratorium — kaseta okazała się pusta...

Oficerowie dochodzeniowi MO nie stwierdzili na miejscu żadnych śladów włamania. Właśnie w jaki sposób mógł się tam dostać złodziej? Trzymiesięczne śledztwo nie dało na to pytanie odpowiedzi. Nie wykryto też spraw-

Platynowe kubki Major ŻAK opowiada

ów kradzieży. Z braku dowodów śledztwo w lipcu 1967 r. o. Amilicja nie zapomnia o unormionych sprawach, nie odkłada ich ad acta. Od chwili kradzieży minęło dwadzieścia parę miesięcy. Mimo poszukiwań, nie natrafiono nigdzie nawet na ślad skradzionych przedmiotów, lecz nie brzożno nastąpiło ostateczne wyjaśnienie tej sprawy.

3 lutego br. funkcjonariusz MO prowadząc obserwację na ulicy Długiej — zatrzymał młodego mężczyznę, który wydał mu się podejrzanym. Przy zatrzymanym Włodzimierz Ziernickim znaleziono kilka przedmiotów z szarobiałego metalu. Przy bliższym sprawdzeniu okazało się, że są to platynowe kubki, które przed dwoma laty zniknęły z pancernernej szafy w Instytucie Obróbki Skrawaniem.

Już na pierwszym przesłuchaniu przyznał się do kradzieży. Wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał kradzieży. Pracował w Instytucie na stanowisku mistrza produkcji. Wyjaśnił, że korzystając z chwili nieuwagi pracownicy wydającej z seju platynowe naczynia (miało ponoć wyjść do kradzieży), wskazał miejsce (w piwnicy domu), gdzie zakopał swój łup. Opowiedział też, w jaki sposób dokonał krad

Marian Czepiec

Impresje

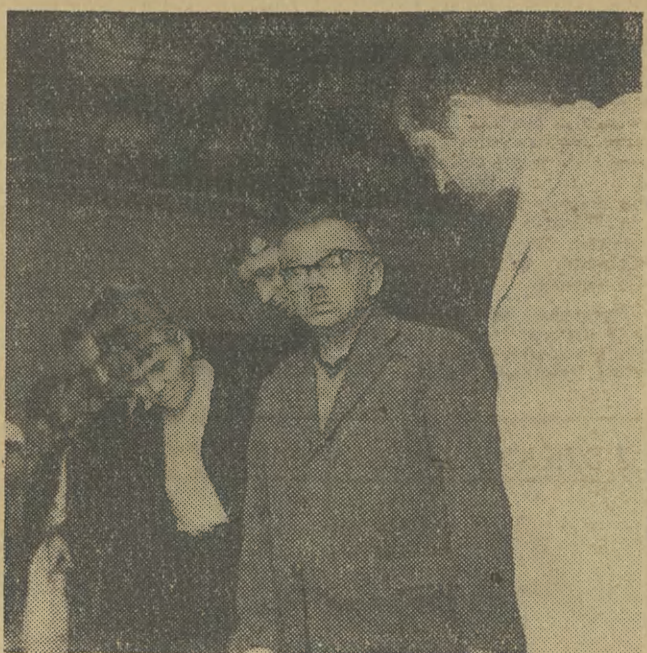
ty byłaś jedyna
z ciężkim spłotem
włosów

wystrugana z modrzewia
czarno malowana
ty byłaś jak struna
jak nuta niebieska
matko ukochana

ty byłaś jedyna
w kołysaniu zmlerzechu
w olszy nocy
w świetle
przed burzą
po burzy
ty byłaś jak okręt
ty byłaś jak bursztyn

ty byłaś jedyna
kula światła w pełni
cała w srebrnych
drzazgach

pyłem obsypana
ty byłaś i jesteś
jak westchnienie ziemi
obłokiem na niebie
matko ukochana



Opustoszał wielce legendarny murek przy ul. Pułaskiego w Krynicy, odkąd Nikifor przestał malować. Nie ma już gapiów naprzeciwko, przy narożniku budce. Tu niedzielnymi siadywał, kredki wyciągał, ludzie patrzyli przez szybę. Lubiał widownie. Został prosty stół i trzy kuchenne krzesła. Na jednym — wylewała poduszka z włosami, upstrzona czerwonymi pieczatkami: Nikifor-Matejko. Pamiętka z Krynicy. Te same pieczęcie na porzuconym w szufladzie kartoniku. Ślady kredek i dwa rzędy niezgrabnych liter i cyfr. Takie same, jak te, na akwarelach, głoszących w świetle. Tu, pod Górą Parkową — mniej. Do szyb przytwierdzone przedarta w polowie kartka: Nikif... mieszk...

Ostatnie krynickie mieszkanie Nikifora znajdowało się w willi „Orlecia”, tuż nad poczta. Delikatny portal z drewna lekkiego jak koronka, dwa puste okna. Zamknięte. Rzecz zabrano, popielatka „Warszawę” otrzymał muzeum w Nowym Sączu.

Obok mieszkania w „Orleciach” znajduje się pracownia artystki Marianny Włoszkiej. Był opiekunem Nikifora i chyba najpełniej wie, jaka wrażliwość cechowała człowieka posądzanego przez otoczenie o wielką szarość w-

Aleksy Iwanow

MUZYKA

KOMPOZYTOR niezapomniany

Świadectwem wszechstronności kompozytora są również — nasycone prawdziwym dramatyzmem — opery historyczno-obyczajowe „Carska narzeczona” i „Pskowianka”, rewolucyjna w swej treści muzycznej baśń „Niemiartelnicy kościele” oraz opera „Legenda o niewidzialnym grodzie Kiteju i o dziecku Fierwonii”.

Utwórczym jego twórczości symfonicznej są takie utwory jak: bajkowa „Szeherazada” i muzyczna opowieść poetycka „Kaprys hiszpański”.

Mikołaj Rymki-Korsakow należał do grupy wielkich kompozytorów rosyjskich XIX w. „Znajomości z Balakierowem i ludźmi, którzy byli z nim zwiastami — pisał Rymki-Korsakow — wywarła wpływ na moją dalszą działalność i skłoniła mnie do poważniejszego zajęcia się muzyką...”. Istotne znaczenie miała przyjaźń Rymki-Korsakowa z Musorgskim i Borodinem. Po ich przedwczesnej śmierci Rymki-Korsakow dokonywał, opracowywał i wydał „Borysa Godunowa” i „Chowańszczyznę” Musorgskiego oraz „Księcia Igora” Borodina. Do dziś zarówno „Borys Godunow” jak i „Chowańszczyzna” są wykonywane na radzieckich scenach o-

perowych w opracowaniu wykonanym przez niego.

Rymki-Korsakow przez wiele lat kierował konserwatorium w Petersburgu — pierwszą w Rosji wyższą szkołą muzyczną. Pracował tam owocną pracę pedagogiczną. Wychowankami jego są między innymi: A. Glazunow, A. Ladow, A. Arienski, B. A. Siewin, N. Lysienko, M. Bantanzwadze, M. Ippolitow-Iwanow, N. Minkowski, S. Prokofiew, I. Strawinski. Obecnie konserwatorium leningradzkie nosi imię Rymki-Korsakowa, a jego twórczość ciągle żywa i wzruszająca, wykonywana jest we wszystkich teatrach muzycznych na świecie.

Wprawdzie hasło teatr i młodzież — pod którym przebiegały na całym kulturalnym świecie obchody Międzynarodowego Dnia Teatru — nie dotyczy tylko sceny szkolnej, o przecież — jak sądzę — do tej sprawy warto niejednokrotnie powrócić, albowiem przy wielu składnikach akcji uwspiecznienia teatru — ten właśnie udział do miary o nie byle jakim znaczeniu.

Ostatnio uczestniczyłem w bardzo ciekawej dyskusji na terenie Domu Kultury Huty im. Lenina — gdzie m. in. wśród zgromadzonych pracowników kulturalno-oświatowych tego zionzonego środowiska robotniczego (a jeszcze nie tak dawno chłopko-robotniczego), zastanawialiśmy się wspólnie nad przyczynami braku zainteresowania teatrem (pomimo nieustannych starań działaczy k.o. — aby zachęcić grupy swych współtowarzyszy pracy do częstszego zawierania znajomości z placówkami scenicznymi).

Wypowiedź podczas tej pogawędki o teatrze charakteryzowały się zarówno żądaniami wprowadzenia do repertuaru wyłącznie pozycji rozrywkowych, lekko — a nawet o posmaku kabaretowym — jak i (nieślusznego zresztą) nachylenia poziomu widowisk ku poziomowi najmniej wyrobionego widza, któremu rzekomo nie trzeba więcej wrażeń artystycznych ponad uproszczoną fabułę sceniczną. Powtarzały się jednak i to wcale liczne, głosy ludzi — że nie teź wiedzie droga do powszechności teatru, gdyż sprawa zachęcenia odbiorcy do teatralnych odwiedzin nie polega na schlebianiu złym, fałszywym czy po prostu nijakim gustom widowni — lecz wynika z wyrobionego nawyku chodzenia do teatru.

Kto takiej wrażliwości nie posiada — określił jeden z robotników — tego ani reklama, ani darmowy bilet, ani nawet przystępnym w odbiorze widowiskiem — nie skłoni się do stałego uczestnictwa w życiu teatralnym.

Jedyną nadzieją wyrobienia nawyku teatralnego — zakończył wnioskiem ów robotnik i działacz k.o. — jest przyzywanie do obcowania na co dzień z teatrem — od najmłodszych lat. W myśl starej i nie tak znanej głupiej maksymy, że „czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość traci”.

Oczywiście, byłoby to jednak uproszczenie. Praktyka społeczna uczy, że świadomość człowieka dojrzałego także można zmieniać,

co muwi, więc proszę bardzo Szanownych Gości, proszę ku-pować moje Obrazki...”

Ślawa przyszła w 1938 roku. Jerzy Wolff napisał w „Arkadach”: „Te male obrazeczki są proste jak natura, jedyności ich polega wyłącznie na tym, że najzupełniej szczerze zobaczono rzeczywistość innymi, niż uszyscy oczami”. Niestety, nikt nie dojrzał rzeczywistości bytowej twórcy tych obrazków.

Gdy drugie odkrycie Nikifora — dzięki małżeństwu Banachom — zaczęło owocować w postaci światowego rozgłosu, Krynica nadstawiła uszu: — o tym lekceważonym człowieku mówiono w radiu! Nikifor trafił do Paryża, Brukseli, Rzymu. Telewizja podała wiadomość o wystawach w Londynie, Nowym Jorku, Sztokholmie i Brazylii. Wtedy w Krynicy zaczęto masę spraw załatwiać przy po-

co muwi, więc proszę bardzo Szanownych Gości, proszę ku-pować moje Obrazki...”

Ślawa przyszła w 1938 roku. Jerzy Wolff napisał w „Arkadach”: „Te male obrazeczki są proste jak natura, jedyności ich polega wyłącznie na tym, że najzupełniej szczerze zobaczono rzeczywistość innymi, niż uszyscy oczami”. Niestety, nikt nie dojrzał rzeczywistości bytowej twórcy tych obrazków.

Gdy drugie odkrycie Nikifora — dzięki małżeństwu Banachom — zaczęło owocować w postaci światowego rozgłosu, Krynica nadstawiła uszu: — o tym lekceważonym człowieku mówiono w radiu! Nikifor trafił do Paryża, Brukseli, Rzymu. Telewizja podała wiadomość o wystawach w Londynie, Nowym Jorku, Sztokholmie i Brazylii. Wtedy w Krynicy zaczęto masę spraw załatwiać przy po-

Ewa Owsiany

PLASTYKA

NIKIFOROWI PODZWONNE

Wnętrzną. Wszyscy widzieli w nim syna głuchoniemego nosiwo- dy, Marię Derewniak. Wiele- kto znał fryzjera, u którego — będąc chłopcem — ziamiał podługę. Siedzieli z Dolnej Krynicy pamiętali, że wieczorami wracali do swej wilgotnej dziury bez szyb, z oknami zasłoniętymi papierem i sypiali na ławie lub na podłodze.

A Nikifor — mimo wszystko — chciał być malarzem. Malował, gdzie popadło. Obchodząc wszystkie wille i belkoni-ki w mową tłumaczył, że tu oto narysował ich dom. Jakaś litociwa dusza pokryła scenę „sądu w kościele” spiczastymi, nieortograficznym pi- smem: „A tak niestety nie może się rozmuwić, żeby każ- dy wiedział co on chce lub

mocy „nikiforków”. Stosunko- wo tani prezant, a modny i mile widziany...”

A mistrza nie interesowały hołdy i sława. W Warszawie ur-ządzono mu wspaniałą wysta-wę. Zgromadzone 300 obrazów, wydrukowano prospekty, afisze, zaproszenia. Nikifor przyjechał z Bałic samolotem. Chodził po „Zachęcie” od obrazu do obra-za, chciał słyszeć co widzące mówią, opowiadał co, kiedy ma- lowane. A kiedy już obszedł wszystko, usiadł rozczarowany w kątku: No dobrze — powiada — ludzie są, wystawa jest, a nikt nieczego nie kupuje!

Bo on swoją wystawę nosił w skryzeczce po Deptaku i każdy mógł, jeśli wola, kupować. To był dopiero wyraz uznania.

Plastyk Włoszki wspomina: Nikifor miał nieprawdo- podobną pamięć wzrokową. Malował kiedyś portret Lenina na 1-majową manife- stację. Przyglądał się z deza- probatą — to nie tak! — i na- rysował sam — zachowując po- dobieństwo — Lenina w czap- ce. Uważał, że tak musi być. Pojechał kiedyś z Folu- szą na spacer w okolice Gor-lic. Nie chciał wychodzić z wozu, był zmęczony. Na drugą- dzień ze zdumiewającą do- kładnością odtworzył spotka- nia podrodze pałacowy. Podob- nie było z obiektami, widzianymi w czasie licznych we- drówek. Wstawał o szóstej i do siódmej układał sobie kartoniki. Najpierw seria ry- sunków (ten sam temat w roz- maitych wersjach), potem po- ciągał je farbą i dopiero na końcu doprawiał „krateczki” lasom, domom ornamenty.

Ślawa rosła, a zdrowie wy- czerpywało się szybko. Coraz- większe trudności z chodze- niem, coraz częstsze drzemki z głową na stole. W ciągu o- statnich dwu lat Nikifor spędził w Krynicy tylko 5 mie- sięcy. Resztę — w szpitalach i sanatoriach. Gdy czuł się nieco lepiej — uciekał do do- mu; w Krynicy, będąc zdrow — zapewniał. Lekarze tłumaczyli, masz dziury w płucach. Odpowiadał z właściwą sobie logiką: dziury? Przecież nie- byłem na wojnie.

Cieszył się jak dziecko z w- zyty „No To Co”, chciał śpie- wać i tańczyć, kiedy grał mu na skrzypkach do ucha. Rado- wał go ogromnie „przypat- ki” którymi honorowano ma- larza w Foluszu. Z niecierpli- wością czekał na przyjazd opie- kuna, aby oglądać świat. Zanim nieodwołalnie skurczy się do wymiarów separatu. Krosno Rymańów, Dulica, Żmigród, Sa- nok, Piętrzyca. Ponieważ le- karze zabronili malować akwa- relami, prosił przybyszów o kredki. Pytał, czy w niebie sa- radio? — Ludzie mnie nie sły- szą — skarżył się. Po co mnie matka rodzila?

Jesienią 1968 r. posypały się recenzje-nekrologi. Podnoszo- no zalety kolorystyczne dzieł Nikifora, doskonałość kompo- zycji, bogactwo wyobraźni. Pisa- no: „Niezależnie, poważ- ne malarstwo”, „niezwykle- konsekwentny świat”, „sztuka o uderzającej sile skupienia”.

Mingło pół roku. Chodzę po Krynicy i pytam: gdzie i kie- dy stanie nikiforkówka? Nie- wiedzą. Tytuł z „Kuriera Polskiego”, „Muzeum poświę- cone Nikiforowi i sztuce re- gionalnej ufunduje... Nikifor”. Niestety, nie doczekał się domku. Jedni wierzą, że z mi- liona projektów wyniknie w ko- fcu ten pawilon wystawo- wy, inni — już nie. Pewne jest, że miasto przegapiło nie- bywałą okazję.

Pytam przygodnych ludzi, co- wieścią o Nikiforze. To był- bardzo biedny człowiek — in- formują w sklepie „Wina i cukry”. Uczniowie klasy V-tej ma- ją zakłopotaną minę: był taki malarz, wozili go samo- chodem, ale on już umarł! Właścicielka domku z kwate- rami FWP: dawaliśmy mu je- w kuchni pensjonatu, malował — owszem, ale dziecin- nie. Ja też za młodu robiłam tak- le charakterysty- czne rzeczy. Proszę patrzeć, wyszłam ze skarpetek kró- lową maku. Ładna, co? Jak na okładce!

W holu „Patril” gwarzę z portierem. Niewiele może po- wiedzieć. Typuje do rozmowy znajomego. Ów znajomy zna się na rzeczy: czy był wielki ten malarz? Hm. Zda- nia są podzielone. W swoim rodzaju (bo to analfabeta) był na pewno wielki. Ale uderzy- ło mu do głowy, bo chciał, aby zdejmowali kapelusze, gdy wchodził. Mój rozmówca zastanawia się i włącza do swej wypowiedzi zasyłaną gdzieś opinię: to wielki kolorysta. Ale zaraz po- tem dodaje: za obrazek na kartce z zeszytu chciał 300 zł! A przecież prawdziwy malarz nie wzięby więcej niż 150 za większy, olejno malowany!

W tym samym czasie w Krakowie przy ul. Jana tu- ryści rozdrapują teczkę z ma- lymi akwarelkami. Haben Sie Nikifor? Alteste! Ceny kreślo- ne już nie mistrza, ale „Desy” ręką są znacznie wyższe: dwa- tysiące, dwa osiemset... Cicho jest tylko na stronom stoku cmentarza komunalnego w Krynicy. Gościnnie grobowiec Wikarów nosi ślad świeżego jeszcze tynku i drewnianą ta- blicę Citaka z prostym napi- sem: Nikifor Krynicki. Ktoś wetknął w ziemię gałązkę ja- łowca.

Olgię Jędrzejczyk

KSIAŻKI

Chłopiec w partyzantce

Szczerze mówię, że stworzenie książki dostatecznie zro- zumiałej i atrakcyjnej dla młodzieży, książki związanej z wielkim tematem walki Polaków o niepodległość w II wojnie światowej — jest zadaniem niezmiernie trudnym. I dlatego wszelkie próby w tym względzie należy witać zyczliwie, specjalnie zaś próby, które spełniają oczekiwa- nia. Do takich opowieści należy niewątpliwie „Chłopiec z karabinem” Henryka Panas (Wydawnictwo MON). Książka przeznaczona w zasadzie dla młodzieży w wieku lat 12-15.

„Chłopiec z karabinem” to opowieść o partyzantach Armii Ludowej walczących w lasach Lubelszczyzny. Henryk Panas za kanwę przeżył bohatera swej książki wziął historyczne wydarzenia. Jak głosi informacja na „skrzy- dełkach” obwoluty, słynne bitwy w Lasach Janowskich i Puszczy Solskiej oglądamy oczyma ich bezpośredniego, szeregowego uczestnika. Wydaje mi się, że autor dość odważnie sięga tutaj po dwa „sposoby” atrakcyjnego przedstawienia akcji utworu. Po pierwsze — wyraźnie opowieść ta łączy się z atmosferą autentycznej, groźnej, a przecież bohaterkiej przygody. Nie ma co tego ukry- wać. Autor tak układa dalsze wędrówki do lasu, walk partyzanckich Jacka, Julii i bohatera opowieści, który zwraca się nant ze swoich przygód — by nie nic uroniony z zaskakujących, czasem tragicznych wydarzeń i nasycić dzieło atmosferą dramatycznego napięcia.

Z drugiej strony Henryk Panas równie wyraźnie nar- zuca „Chłopcu z karabinem” zadania książki uczącej, wychowującej. Stąd więc opowieści oficera oświatowego o celach i zadaniach wojny wyzwolitej, o celach i za- daniach nowej, rodzącej się wsiady ludowej — opowie- ści, które toczą swój bieg przy partyzantkim ognisku — grają w tej książce rolę niezwykle ważne dla młodego czytelnika.

Tak więc autorski zamysł ukazania bohaterstwa zry- wu partyzantów r ó w n i e ż w barwach przygody — przy założeniu, że książka oparta w swym zasadniczym tle o fakty autentyczne, musi zawierać pewne wyjaśnienia polityczne — spełnia nasze oczekiwania.

Oczywiście, wszystko to nie mogłoby się okazać atrak- cyjne, gdyby nie znajomość przedmiotu, leśnego bytowa- nia partyzanckiego — gdy bohaterowie walczyl lub wy- mykali się z okrażeń. Młody odbiorca tej książki chce- wiedzieć, jak wyglądał ów partyzancki las, dopytuje się bardzo często (i w szkole, i na spotkaniach z pisarzami czy uczestnikami walk), o kształt mundurów i broni, o zna- ki — jakie nosili partyzanci. Musi znaleźć na te pytania odpowiedzi, bo umysł chłonący wszystko z ufnością — domaga się tego. Wielką zasługą Panas jest nadanie przygodom chłopca z karabinem pełną autentyczności. Postulujemy: „Od strony zarośli wynurzył się starszy wiekiem mężczyzna z pepeszą przewieszoną przez szyję i w partyzanckim pogotowiu kolebiącą się na wysokości kołnarka, tak aby w każdej chwili można ją było przycią- gnąć do pachy i otworzyć ogień... W lesie było spokojnie i cicho, ale stary, zauważyłem, czujnie nastawiał ucha, nawet wtedy, gdy nasza jałowa rozmowa ożywiła się na chwilę...”

Wiem: opis boju na śmierć i życie nie zawsze jest- wychowawczy. Ręcz wam jednak, że Panas te całą ko- nieczność walki zabarwił poczuciem słusznosci sprawy, o którą walczą młodzi mieszkańcy Lublina, róż- nymi kolejami losu dochodzący do partyzanckiego od- działu. Jakże blahe i nieporadne są przy tej opowieści niewydarzone komiksowe posmaku kryminałów!

„Chłopca z karabinem” przeczyta zresztą — z auten- tycznym zainteresowaniem również i starszy czytelnik. Jest to po prostu ciekawie napisana opowieść.



(A. C.)

Onad sto lat temu w Petersburgu a- fisz w wejścia miej- skiej Dumy ob- wieszczał, że 19 grudnia 1865 roku odbędzie się koncert w wy- konaniu uczniów szkoły muzycznej pod kierunkiem Milija Balakierowa. Po raz pierwszy zostanie wykona- na symfonia Rmskiego- Korsakowa.

Nikt jeszcze wtedy nie- znał nazwiska kompozyto- ra.

„Publiczność słuchała symfonii z wzrastającym zainteresowaniem. Po an- dante i finale rozległy się gromkie oklaski, a nastę- pnie zaczęto wyczuwać auto- rą. I kiedy na estradzie poja- wili się autor, dwudzie- sioletni oficer marynarki, wszyscy wbiegali młod- ści, talentu i sztuki... usta- li jak jeden mąż! Grom- kie oklaski rozbrzmiały w sali miejskiej Dumy!”

W ten sposób pisał Ce- zar Cui, w jednej z peters- burskich gazet, o sukcesie pierwszej symfonii młode- go kompozytora Mikołaja Rmskiego - Korsakowa. Przepowiadał mu wielką przyszłość...

Nazwisko Rmskiego- Korsakowa stało się re- czywiście znane i popular- ne i to nie tylko w Rosji. Wielki fest bowiem jego wkład do rosyjskiej i świa- towej kultury muzycznej. Skomponował pięćdziesiąt oper, wiele utworów chó- ralnych, symfonicznych i kameraino — instrumental- nych, ponad siedemnaście romansów.

Kto z nas jeszcze w la- tach dzieciństwa nie za- chyczał się cudowną „Ba- nią o carze Sattanie”. Później poznaaliśmy twórczość operową Rmskiego-Korsakowa: czarno- kreskowe-epickiego „Sadko”, „Śnieżynkę” marzytelisko- lityczną „Noc majowa”, fantastyczną „Noc Wigili- jną”, „Złotego Kogucika”.



Jerzy Bober

TEATR

Szkolne nawyki

winien tworzyć te podstawy oraz zachęcić do- zażyłości z teatrem? Właśnie szkoła.

Czy wystarczy tu sama nauka o literaturze- dramatycznej? Nie. Stąd wzrasta rola sceny- szkolnej. Ale teatr szkolny nie może ograni- czać swych zadań tylko o obowiązkowych lektur. Musi mieć plan umijętnej wciągni- a na dramaturgię klasyczną i współczesną. Musi w porozumieniu ze szkołą — prowadzić do d a t k o w e lekcje o sposobach wydo- bycia z tekstu sztuki — jej myśli przewodniej. Nie usztywnionej. Dlatego, oprócz wykładów — szkoła powinna zapraszać twórców i ludzi- teatru do spotkań oraz dyskusji. Należy oży- wienie w przysłowiową nudę lekturową. Zwiększyć aktywność kolek dramatycznych, gdzie — oprócz własnych prób sceniczych, dyskutowano by nad poszczególnymi ujęcia- mi inscenizacji widowisk w zawodowych pla- cówkach teatralnych.

Myślę, że jedną z dróg do tego celu jest ta, jaką wybrał krakowski TEATR MIĘDZY- SZKOLNY przy V Liceum im. A. Witkow- skiego. Jedną, ale nie jedyną. Opracowywanie pod kierunkiem Julii „zakochanych” w tea- trze — tekstów dramatycznych, jako żyw- lekcji teatralnej — niewątpliwie zbliża mło- dzież do tych zagadnień, pozwala zacieka- wicień sę twórczością — na przyszłość. A to już załówek dobrego nawyku.

Toteż przedstawienia Teatru Międzyszkol- nego, któremu patronuje dyr. S. Potoczek — należy traktować jako odczynnik do przygo- towania kulturalnego odbiorcy sztuki dra- matycznej. Myślę, że niekonięcznie muszą- to być spektakle całościowe. Wystarczy, żeby młodzi opracowywali fragmenty wybranych utworów, ucząc się nie tylko poprawnej wy- mowy, recytacji — ale i umiętleności pa- trzenia na wiele spraw sceny od strony tzw. kuchni teatralnej. Ta młodzież inaczej już od- niesie się do „prawdziwego” teatru, gdy za- siądzie na widowni. Inaczej, czyli wnikliwiej.

Dyr. Potoczek stara się wybierać sztuki nie- zbyt ograne w naszych teatrach. To dobrze, gdyż poszerza krąg wiedzy o przedmiocie i wrażliwość swoich wychowanków. Tak- było i z ostatnią premierą Teatru Między- szkolnego.

Jest Rok Wypiańskiego. Młodzież może się zapoznać z twórczością autora Wesela — po- przez grane w Krakowie sztuki, ale nie będą- to wszystkie jego dzieła. Stąd wybór Mele- agra na scenę międzyszkolną wnosi dodatkową porcję wiadomości o Wypiańskim. O jego umiłowaniu antyku — i zarazem zaktualizo- wanej moralistyce. Myślę, że nie tylko sam spektakl jest tu ważny. Ważne są chyba póź- niejsze rozmowy o teatrze Wypiańskiego.

A po ukończeniu nauki — uczestnicy i mło- dzieży odbiorcy Teatru Międzyszkolnego — z pewnością nie przestają interesować się- sprawami teatralnymi. Wyniosły z lat szkol- nych przygotowanie do odbioru różnych- sztuk sceniczych — będą chodzili do tea- tru — z nawyku. Oto i jedna, przykładowa- propozycja upowszechnienia teatru za po- średnictwem szkoły. Oby ich było więcej.

W zachodnich systemach politycznych parlamenty nie są, jak to ma miejsce u nas, ośrodkami rzeczowej i twórczej dyskusji oraz kontrolną administracją i gospodarką. Parlamenty są potrzebne po to, aby — zgodnie z doktryną formalnej demokracji — wyłaniać rząd partii większościowej. Jest to szczególnie charakterystyczne dla systemów opartych na wzorach brytyjskich.

Przywódca partii rządzącej oczekuje od swoich posłów mechanicznego zatwierdzenia uprawnień przez się polityki. W toku dyskusji nad projektami rządowymi, które wymagają zatwierdzenia przez parlament, nie chodzi o rzetelną analizę i ulepszenie projektu. Posłowie większości mają obowiązek partyjny, aby — nie wdając się w szczegóły, popierać projekt, a posłowie opozycji również nie myślą o rzeczowej dyskusji, lecz poszukują różnych chwytów, które by im zapewniły w przyszłości poparcie wyborców. Uprawiają oni demagogię, ponieważ wynik sprawy

Władysław Śrem

PUSTE ŁAWY zachodniego PARLAMENTARYZMU

jest i tak z góry wiadomy: rząd nie przyjmie poprawek opozycji.

Taki układ stosunków nie wynika bynajmniej z niedokształconości systemu. Przeciwnie: jest to jego szczerze założenie, które ma ułatwiać panowanie klasowo burżuazyjnego, a czyni zresztą wcale skutecznie. Powstaje pozor bezpartynowości walki politycznej między większością a opozycją. Kto więc nie jest zadowolony z rządu — ma na kogo głosować w następnym wyborach. A władza pozostaje w rodzinie. I nie zmienia się nic, lub — w najgorszym wypadku — zmieniają się drugorzędne szczegóły.

Kto by zechciał zbadać kroniki brytyjskiego życia politycznego w latach powojennych, byłby zaskoczony dziwnymi, bynajmniej zwrotnymi w linii obu wielkich partii. Kiedy rząd laburzystowski uznał niepodległość Indii, konserwatyści nazwali go grabieżem imperium i pod tymi hasłami wygrali wybory, chociaż ich przywódca wiedział oczywiście doskonale, że nie mógłby zrobić nic innego. Kilka lat temu sytuacja odwróciła się: laburzyści oskarżali rząd McMillana, że odwraca się od Commonwealth i idzie do poświęceń w imię wejścia do Wspólnego Rynku.

Do największych paradoksów trzeba zaliczyć fakt, że propagandysty burżuazyjni uwielbiają atakowanie parlamentaryzmu socjalistycznego w związku z przyjętą u nas jawnie zasadą kierowniczej roli partii. Jest przecież zupełnie oczywiste, że w każdym parlamencie kierownictwo polityczne należy do partii większości. Ośrodki kierownicze tej partii inspirowały zarówno rząd jak i posłów. Jeżeli natomiast rozważyć, w jaki sposób kierownictwo to jest realizowane w partiach kapitalistycznych, a w jaki sposób u nas — wypadnie dojść do wniosku, że propagandysty burżuazyjni zapominają o budzie maksymalnie, w domu powieszono nie mówi się o sznurze". Weźmy znowu jako przykład „ojczyznę i wzór" zachodniej demokracji, czyli Wielką Brytanię. Tam kierowniczą rolę partii rządzącej uosabia sark premier. W gronie swych doradców, którzy nie podlegają już żadnej kontroli politycznej, ustala on w szczególnej linii postępowania w każdej ważniejszej sprawie, a następnie żąda od swych posłów jej mechanicznego przeprowadzenia w parlamencie.



Piekielne ANIOŁY

Spójrzcie na zdjęcia. SS-owskie dystynkcje, hełmy, skórzane kurtki, groźne miny, potężne motory, wytwarzające jak najgłośniejszy huk — słowem wszystko po to, aby przetrzasnąć. Kluby tych „piekielnych", czy też „spadających aniołów", rzekomo spontanicznie, jak twierdzą agencje zachodnie, powstały w rasistowskiej Republice Południowoafrykańskiej, w USA i Japonii. Co więcej kluby te wyraszały w wielkich ośrodkach miejskich — w Johannesburgu, Tokio, Los Angeles.

Dziennikarz z londyńskiej „Camera Press", która wykonała to zdjęcie pisze: „Ci młodzi ludzie wyglądają jak (i być może są) reinkarnacja nazistowskiego Gestapo, którego zbrodnie są niemiernozno".

Tak bardzo chcą się upodobnić do hitlerowskich wzorów, że nawet jeżdżą na zachodniemieckich BMW, których podcas ostatniej wojny używali ich mistrzowie".

Jest jakaś prawdziwość w tym, że grupy najbardziej ustraszone, a społecznej młodzieży tworzą się w najbardziej zaawansowanych, rozwiniętych krajach świata kapitalistycznego, tych jednocześnie — gdzie najgłośniejsze występują konflikty rasowe, dyskryminacja murzyńskiej części społeczeństwa (RPA i w USA — Murzynów, a w Japonii, o czym się nie wie np. pędzących Korańczyków) a bojących się tej młodzieży staje się Hitler i jego „piekielne anioły". SS — największy zbrodniarz w historii ludzkości.

Podobną farsę obejrzelśmy na przykładzie stosunku laburzystów do NRF, a także do krajów socjalistycznych (włącznie z problemem granicy na Odrze i Nysie). Przykłady dotyczą polityki zagranicznej, ponieważ sprawy te lepiej znane są czytelnikom. Nie inaczej jest jednak i w polityce wewnętrznej. Realna funkcja sporów parlamentarnych polega właściwie tylko na tym, że dość skutecznie służą dezorientowaniu opinii publicznej i ukrywaniu rzeczywistych sprzeczności.

W tych warunkach typową bolączką parlamentu typu brytyjskiego jest, zapewne nie jakiejś takiej frekwencji. Ławy świecą pustkami, a jeśli przypadkiem powstaje potrzeba głosowania, machery partyni na gwałt szukają posłów.

Nieco inny charakter ma parlament w typie amerykańskim. Tutaj bowiem nawet formalnie rola jego jest bardzo ograniczona na tle wszechwładzy prezydenta, który zupełnie samodzielnie dobiera ekipę rządową i doradców z kół wielkiej finansej. Izba Reprezentantów USA została zupełnie zamajoryzowana przez Senat. Senat amerykański zaś tylko z wielkim trudem dala się nazwać parlamentem. Liczy on zaledwie 100 członków (na ponad 200 milionów mieszkańców). Senatorzy, aczkolwiek wybierani w głosowaniu powszechnym, nie są właściwie przedstawicielami społeczeństwa, lecz zatwierdzanymi przez wyborców delegatami administracji poszczególnych stanów (a więc gubernatorów) dla pilnowania rządu federalnego.

W niektórych krajach, jak np. we Włoszech, parlament zachował jeszcze pewne realne znaczenie na skutek szczególnego układu sił politycznych. Jednakże tendencja ku ograniczaniu tej roli jest oczywista. Wystarczy wspomnieć przykład Francji, a ostatnio — NRF, gdzie w praktyce nie ma nawet „listka figowego" w postaci opozycji.

Trzeba podkreślić, że brak opozycji parlamentarnej nie jest jakimś złem samym w sobie. Jeżeli parlament jest ciałem, które ma wpływ realny na rozwój kraju, sprawa opozycji jest drugoplanowa. Jednakże w krajach kapitalistycznych parlament takiego wpływu nie ma i dlatego faktyczną likwidacją opozycji, jak to miało miejsce w NRF, nie służy bynajmniej nadaniu parlamentowi charakteru konstruktywnego kontrole-

ra rządu, lecz w pełni bezkrytycznego wykonawcy, który nie jest już nawet w stanie alarmować opinii, że coś tam jest nie w porządku.

Do największych paradoksów trzeba zaliczyć fakt, że propagandysty burżuazyjni uwielbiają atakowanie parlamentaryzmu socjalistycznego w związku z przyjętą u nas jawnie zasadą kierowniczej roli partii. Jest przecież zupełnie oczywiste, że w każdym parlamencie kierownictwo polityczne należy do partii większości. Ośrodki kierownicze tej partii inspirowały zarówno rząd jak i posłów. Jeżeli natomiast rozważyć, w jaki sposób kierownictwo to jest realizowane w partiach kapitalistycznych, a w jaki sposób u nas — wypadnie dojść do wniosku, że propagandysty burżuazyjni zapominają o budzie maksymalnie, w domu powieszono nie mówi się o sznurze". Weźmy znowu jako przykład „ojczyznę i wzór" zachodniej demokracji, czyli Wielką Brytanię. Tam kierowniczą rolę partii rządzącej uosabia sark premier. W gronie swych doradców, którzy nie podlegają już żadnej kontroli politycznej, ustala on w szczególnej linii postępowania w każdej ważniejszej sprawie, a następnie żąda od swych posłów jej mechanicznego przeprowadzenia w parlamencie.

Tak więc Sejm zajmuje się rzeczami centralnymi i zagadnieniami bytu narodowego, bo przecież we współczesnym świecie tylko ten ma coś naprawde do powiedzenia, kto ma zapewniony wpływ na życie gospodarcze.

W Polsce natomiast zagadnienia rozwoju gospodarczego są chlebem powszednim Sejmu, który co roku szczegółowo omawia i uzupełnia narodowe plany gospodarcze, poza którymi nie ma już żadnych „tajemnic". Odrębnie Sejm dyskutuje nad budżetem państwa i budżetami kapitalistycznych — obejmując finanse gospodarki narodowej.

Morska flota handlowa Polski zajmuje drugie miejsce wśród flot krajów-członków RWPG. Podobnie jak w Polsce, tak i w innych krajach naszego obozu zaznacza się, zwłaszcza w ostatnich dziesięcioleciach, bardzo szybki rozwój żeglugi morskiej.

Położenie geograficzne i związane z tym możliwości rozbudowy transportu lądowego sprawiają, że floty handlowe krajów RWPG nie dają do posłania supergigantów morskich, zwłaszcza zbiornikowców. Zła to szybkość przynosi tonażu flot krajów RWPG jest znacznie większa (trzykrotnie) niż przeciętna w skali światowej. Jest to poza tym tonaż nowoczesny, nie ustępujący technicznie ani konkurencyjnie flotom świata kapitalistycznego. Również we wzajemnym wymianie handlowej między krajami RWPG wzrasta udział transportu morskiego — z 7 proc. obrotów w 1950 r. do ok. 12 proc. w 1968 r.

Bandery krajów RWPG docierają do wszystkich kontynentów świata, zawiązują do wszystkich ważniejszych portów. Obsługują obrót towarowy swoich krajów i innych członków RWPG, świadczą też usługi przewozowe na rzecz obcych kontrahentów.

Bardzo szybko się rozwija żegluga liniowa. Linii

żeglugowych krajów RWPG jest obecnie 86, niektóre organizowane i eksploatowane wspólnie przez dwa lub trzy kraje, w czym znaczny udział ma Polska, np. w takich spółkach żeglugowych, jak „Uniafrica", „Cubalco", „Baltamerica", czy „Baltafriaca".

Nawet kraje bez dostępu do morza, jak Czechosłowacja czy Węgry, rozbudo-

wują swoją flotę. Czechosłowacja, mająca flotę pełnomorską o tonażu ok. 120 tys. DWT — ostatnio dysponuje również statkami rzeczno-morskimi, które łączą Bratysławę przez Dunaj i Morze Czarne z innymi krajami. Podobną ekspansję przejawiają Węgry ze swoją flotą 50 tys. DWT statków rzeczno-morskich, które z Budapesztu docie-



Wielonowiec został zatopiony na kryje samochody i wycieczki z Siedlca. Stało się to w pierwszej połowie września 1942 roku o uczesnej porze nad ranem. Samochody nosiły znaki restrykcyjne SS. Konwoj składał się z SS-manów, którymi dowodził dwóch ludzi: oficer w mundurze i cywil. Samochody ruszyły zosza w stronę Drohiczyń, ale na wysokości Krzeszyna skręciły z osy na prawo i ujechały w lasy w pobliżu Słoku Ruskiego. Ludność zamieszkała przy drodze prowadzącej do lasu opowiadała, że w godzinę po tym, kiedy wozy ujechały do lasu, usłyszano kilka następujących po sobie salw..."

W takich okolicznościach zniknęli Duńczycy wzięci w obozie jeńceńskim w Siedlcach woj. warszawskie

W chwili, kiedy trójka Finów wchodziła do pomieszczenia, zamykały się za nimi szczelnie drzwi. W tym samym momencie zza kotary, która w tym celu umieszczono na lewej stronie wejścia, rozległy się jednocześnie ciche wystrzały z broni małozłotowej. Po strzałach w polityce, Finowie upadli, a sześciu żołnierzy wymosiło ciała. Drobnych ludzi niosło jednego Fin. Nie rewidując odzieży i nie zdejmując jej, wrzucono Finów do basenu z wapnem. Z pozostałości jednej z broni, federacji Wódz III Rzeszy zażądał, bymówi, że przyszłe

Taki oto koniec zgotowali hitlerowscy oprawcy fińskim marynarzom i lotnikom w twierdzy kłodzkiej

Sa to zaledwie dwa z wielu przykładów zbrodni dokonanych przez hitlerowców na ziemiach polskich — zbrodni, których ofiarą padli obywatele państw skandynawskich. Państw, które w myśli szaleńczego Hitlera, miały wejść w skład jednej z trzech federacji. Wódz III Rzeszy zażądał, bymówi, że przyszłe

imperium niemieckie powstałe na gruzach państw podbitej Europy, stanowiąc bezduszne grupe stędzierawych systemów łączących po kilka państw o modelu faszystowskim, pozbawionych własnej armii i własnej polityki. Według planów z 1939 r. federacja północny miała obejmować Danie, Szwecję i Norwegię. Ostatnia decyzja w sprawie Finlandii wówczas jeszcze nie zapadła.

Doktryny te poddawane były różnym korektom. I tak istniały również plany całkowitej likwidacji państw —

1941 roku kraj ten przystąpił do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu, a przygotowania wojenne prowadzone były w tajemnicy przed narodem i parlamentem. I tu terror niemieckiej oraz fińskiej policji politycznej wpłynął na obudzenie ducha oporu i działalności antywojennej.

W Norwegii pomagała okupantom norweska partia nacjonalistów, z ministrem wojny Quislingiem na czele, mianowanym później przez hitlerowców premierem. Nie zmienił losów kraju desant

krwi i braterstwa rasy, to jednak naród norweski stał się pastwą okrutnych represji, jako że nie poparł rządu kolaborantów. Już wiosną i latem 1940 r. poczęły się morderstwa — pierwsze wystąpienia przeciwko okupantom. W Cetrzezwowie i Wolsztynie, nastąpiło po 22 czerwca 1941 r., kiedy hitlerowcy zamienili Norwegię w obłędny oboz wojenny w swych działaniach przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Nieprzypadkowo więc w hitlerowskich obozach zagłady, zlokalizowanych na ziemiach polskich — cierpieli i gineli obywatele państw skandynawskich. W tamtych trudnych latach korzystali oni z pomocy Polaków, polaczyli ich z nami wspólna walka i wspólne cierpienie. Symbolem braterstwa obozowego stał się tu dr Zygmunt Dziembowski. Przebywając w niewoli w Stalagu XXI A, w Cetrzezwowie i Wolsztynie, a zwłaszcza podczas pracy w międzynarodowym szpitalu jeńceńskim w Wolsztynie „dokonywał cudów, aby przynieść ulgę chorym, rannym, konającym. Szczególną opiekę okazał Norwegom, niejednokrotnie narzucając się przez to na transport do karnego obozu. W najtrudniejszym dla jeńców okresie dostarczał im „organizowane" nielegalnie lekarstwa i środki farmaceutyczne... W 1947 r. polestwo Norwegii akredytowane w Warszawie przekazało żonie nieżyjącego już lekarza Fritetskora — Norweski Krzyż Wolności. Dekret o odznaczeniu podpisał król Norwegów Haakon VI.

Z DZIEJÓW II WOJNY ŚWIATOWEJ

AZJA dla... SKANDYNAWÓW

norweskiego i duńskiego, których mieszkańców zamieszano osiedlić w zachodniej A z j i. Odnosnie Szwecji w 1942 r. dowódcą wojsk okupacyjnych Norwegii gen. von Falkenhorst dysponował w miarę dokładnym planem podboju Szwecji; ustalone były kierunki uderzenia, siły i rodzaje broni. Terytorium szwedzkie miało ulec podziałowi między Niemcy i Finlandię, do czasu włączenia tej ostatniej w granice Rzeszy.

Przypominając te na ogół mało znane fakty, o których pisze Jaek Wilczur w książce pt. „Kryzys Skandynawów" nie należy zapomnieć, że wszystkie cytaty nie od rzeczy będzie poświęcić bodaj kilka zdań historii Skandynawii w okresie ostatniej wojny.

Już w pierwszym dniu wojny Dania razem z Norwegią i Szwecją ogłosiły neutralność. Mimo zawarcia w maju 1939 r. duńsko-niemieckiego paktu o nieagresji — 9 kwietnia 1940 r. wojska hitlerowskie wkroczyły do Danii zajmując kraj właściwie bez jednego strzału. Duński rząd koalicyjny ogłosił politykę współpracy z okupantem. Hitlerowcy oficjalnie głoszili, że Dania i rząd duński korzystała w pełni z suwerenności praw, podczas gdy faktycznie zastosowano ostry reżim okupacyjny, co spowodowało gniewny protest narodu. Słonołom ruch oporu przetrwał na siłę. W ostatnich dniach okupacji uczestniczyło w nim 43 tys. ludzi.

Władce Finlandii odpowiedzieli się po stronie Niemiec hitlerowskich, 22 czerwca tys. DWT a obecnie 1700 tys. DWT.

Trudno te same miary wielokrotności przykładać do rozwoju floty radzieckiej. Od pierwszych lat pięćdziesiątych do chwili obecnej tonaż floty ZSRR wzrósł pięciokrotnie. Oznacza to 10 milionów ton samego przystroju — z 2,5 mln DWT floty przestarzałej, używanej głównie w kabożu (krajowa żegluga przybrzeżna) do 13 mln DWT floty nowoczesnej, w której ponad 70 procent tonażu to statki młode, poniżej 10 lat. W skali światowej Związek Radziecki przesuwał się z dwunastego miejsca w latach pięćdziesiątych na szóste miejsce w roku 1968.

Oczywiście nie zanosi się na to, by kraje socjalistyczne miały spocząć na żeglugowych laurach. Rozwój wzajemnych obrotów handlowych między krajami RWPG i między nimi a resztą świata sprawia, że rozbudowa flot handlowych i ich współdziałanie na światowym rynku frachtowym jest ekonomiczną koniecznością. Pierwszym zaś warunkiem sprostanienia tej konieczności było stworzenie, przeważnie od pedziesiątych, nowoczesnego przemysłu okrętowego. Nastąpiło to, jak wiadomo, niemal we wszystkich krajach RWPG, a w sposób szczególny dynamicznie w ZSRR, Polsce i NRD.

Właśnie w Gizeh, w sąsiedztwie dzieła pracy rąk ludzkich, rzyssy, które zapanowało nad czasem — mozele za 60 piastrow cofnąć się o całe stulecie.

Zapada krótki, południowy mój życie poczyna się i jego zmierzach. Bechmurny niebo-warg..."

skłon rozjaśniają tysiączne Cichą glosy kobiet. Zagłusza gwiazdy. Wiekowe kamienie je bulgot wody. To webrana stają w blasku jupiterów: nad fala Nilu wypelnia naawandafaj-bezkresem pustyni podnoszą się cie kanały. W dolinie świętej stożki piramid, płatniana cieni objawia się pobliski nekropolis, o Nilu, który jest ojcem ich płoń-pod naszymi głowami spoglądają w kierunku doliny Nilu — O Nilu, który przynosi im do-Sfinks. Kamienny posąg władcy broby i szczęście jutrzejszego z głowa faraona i tułowiem lua, dnia, który do Asuanu aż po mieni się czteruńią i błękitem, deltę rozbrzmiewa n a d z i e j a . z żółtego staje się pomarańczowy i seledynowy. Nad pustynią lecz kołyską.

„Co dnia oglądam powstającą-ce z przeciwległego brzegu Nilu słońce. Dla mnie jest przerażające jego pierusze pozdrowienie, dla mnie, dla świadka pięci-tysięcy lat. Widziałem przed koronami przed raptem stajecie się świadkami sobą Antoniusza i Kleopatry. Aleksandra, Cezara i Bonaparte-go. Stali milcząc u mych stóp. I jak opadłe liście z drzew umierania tych zwycięzców. „Postrachem świata jest czas, lecz postrachem czasu są piramidy" — mówi stare arabskie przysłowie. I znowu jutro pozdro-ka, miłną glosy. Nad pustynię w mnie pierwszy promień słoń-powraca noc. Nie pokonani ca i wiele tysięcy światów będą przez piasek i wiatr, bohaterowie pozostają w miejscach wyz-

Oto glosom kobiety mówi la-nacownicy imi przez historię. genda. Słuchacie opowieści o W oddali pałą się światła tym, jak sokół ukrał sandał wielkiego usłanienca mia-kanianum się dziesięćmi i u. sta...

— Nie wzruszam już jego serca... Dlaczego? — Kiedy wychodzę na przedchadzkę, on wszędzie mi towarzyszy. Moja dłoń jest w jego dłoni. Pragnę widzieć go bardziej niż pragnę jedzenia i napoju. Cate —

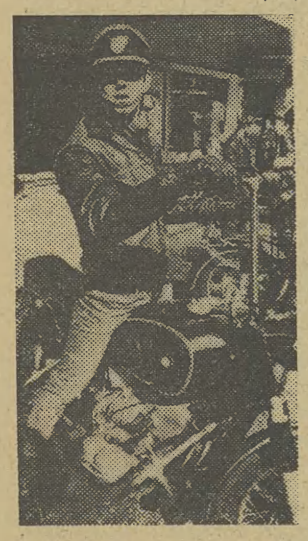
Właśnie w Gizeh, w sąsiedztwie dzieła pracy rąk ludzkich, rzyssy, które zapanowało nad czasem — mozele za 60 piastrow cofnąć się o całe stulecie.

Zapada krótki, południowy mój życie poczyna się i jego zmierzach. Bechmurny niebo-warg..."

skłon rozjaśniają tysiączne Cichą glosy kobiet. Zagłusza gwiazdy. Wiekowe kamienie je bulgot wody. To webrana stają w blasku jupiterów: nad fala Nilu wypelnia naawandafaj-bezkresem pustyni podnoszą się cie kanały. W dolinie świętej stożki piramid, płatniana cieni objawia się pobliski nekropolis, o Nilu, który jest ojcem ich płoń-pod naszymi głowami spoglądają w kierunku doliny Nilu — O Nilu, który przynosi im do-Sfinks. Kamienny posąg władcy broby i szczęście jutrzejszego z głowa faraona i tułowiem lua, dnia, który do Asuanu aż po mieni się czteruńią i błękitem, deltę rozbrzmiewa n a d z i e j a . z żółtego staje się pomarańczowy i seledynowy. Nad pustynią lecz kołyską.

„Co dnia oglądam powstającą-ce z przeciwległego brzegu Nilu słońce. Dla mnie jest przerażające jego pierusze pozdrowienie, dla mnie, dla świadka pięci-tysięcy lat. Widziałem przed koronami przed raptem stajecie się świadkami sobą Antoniusza i Kleopatry. Aleksandra, Cezara i Bonaparte-go. Stali milcząc u mych stóp. I jak opadłe liście z drzew umierania tych zwycięzców. „Postrachem świata jest czas, lecz postrachem czasu są piramidy" — mówi stare arabskie przysłowie. I znowu jutro pozdro-ka, miłną glosy. Nad pustynię w mnie pierwszy promień słoń-powraca noc. Nie pokonani ca i wiele tysięcy światów będą przez piasek i wiatr, bohaterowie pozostają w miejscach wyz-

Oto glosom kobiety mówi la-nacownicy imi przez historię. genda. Słuchacie opowieści o W oddali pałą się światła tym, jak sokół ukrał sandał wielkiego usłanienca mia-kanianum się dziesięćmi i u. sta...



Węgierski przekładaniec kulturalny

Przed kilku dniami, 21 marca, Węgry obchodziły 50 rocznicę proklamowania Węgierskiej Republiki Rad. W tym też dniu zainaugurowane zostały w Krakowie — Dni Kultury Węgierskiej. W ostatnim 20-leciu nastąpił w Węgierskiej Republice Ludowej prawdziwy rozwój kultury i sztuki.

● **TEATR.** — W stolicy Węgier, Budapeszcie (zamieszkuje w niej 1/5 ludności WRN — 2 mln obywateli), czynnym jest 19 teatrów: prócz nich, w seronie olwierza swe podwoje 9 teatrów letnich. Na prowincji działa 13 stałych teatrów. Przed 1945 rokiem do teatrów (w ciągu roku) uczęszczało 2 do 3 mln widzów, obecnie blisko 6 mln.

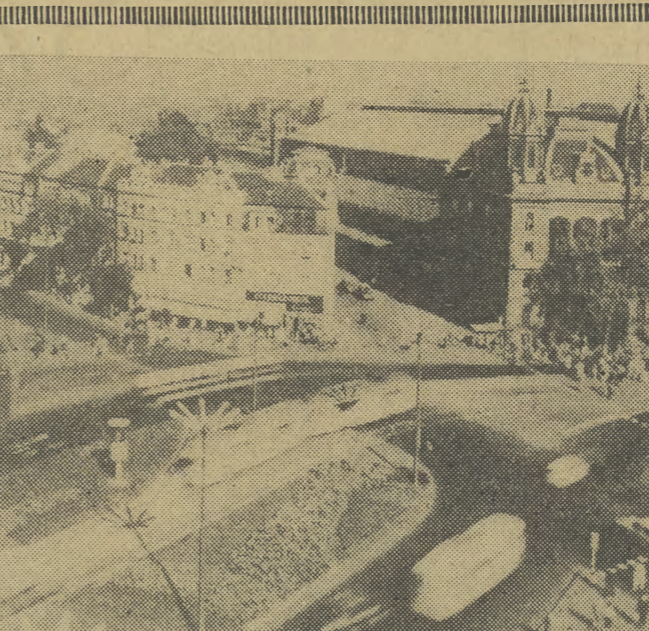
● **FILM.** — 4,5 tysiąca kin odwiedza rocznie 105 mln widzów. Kinematografia węgierska w 1947 roku wyprodukowała 4 filmy fabularne. Obecnie rocznie około 20. O ich poziomie świadczy fakt, iż w ciągu 20 lat — 50 filmów zdobyło nagrody na festiwalach międzynarodowych. Również krótki metraż może pochwalić się osiągnięciami. Nagrodzonych zostało ponad 100 filmów krótkometrażowych. Węgry sprzedają swoje filmy do 72 krajów.

● **ŻYCIE MUZYCZNE** — rozwija się bardzo bujnie. Na 1 rok przypada 3 tysiące koncertów muzyki poważnej, które przyciągają 1,5 mln słuchaczy. Około 1 mln biletów sprzedaje się na 600 przedstawień operowych. Co 25 dziecko węgierskie uczy się śpiewu lub gry na jakimś instrumencie.

● **MUZEJA** — do 1945 roku odwiedzało rocznie 600 tysięcy ludzi, w 1966 roku — 10-krotnie więcej. Dyrekcje muzeów starają się o to, by przez urządzenie jak najatrakcyjniejszych ekspozycji spopularyzować swoje akcje wśród widzów.

● **KSIAZKI.** — Nie bez przyczyny nazywa się Węgry — „krajem czytających". Wydaje się tu rocznie 4,5 tysiąca tytułów książek o łącznym nakładzie 45 mln egzemplarzy. Duża popularnością cieszy się biblioteka taniej książki (po 3-6 forintów za egzemplarz), w której ukazują się dzieła zarówno klasyczne, jak i współczesnych pisarzy węgierskich i obcych. W bibliotekach na 1 statystycznego Węgra przypada 4,5 książki.

● **RADIO, TELEWIZJA, PRASA.** — Na Węgrzech notuje się 3 mln radiosłuchaczy. Ponad 1 mln zarejestrowanych telewizorów; liczba ta szybko wzrasta. 21 marca rozpoczęły się transmisje doświadczalnych audycji telewizyjnej kolorowej. Jednorazowy nakład dzienników osiąga 2 mln egzemplarzy. Ukazuje się 667 wydawnictw orasowych. (2)



Właśnie w Gizeh, w sąsiedztwie dzieła pracy rąk ludzkich, rzyssy, które zapanowało nad czasem — mozele za 60 piastrow cofnąć się o całe stulecie.

Właśnie w Gizeh, w sąsiedztwie dzieła pracy rąk ludzkich, rzyssy, które zapanowało nad czasem — mozele za 60 piastrow cofnąć się o całe stulecie.

CO TYDZIEŃ FOTO



W pierwszym ciepłym promieniu słońca rozpływa się sezon turystyczny. W naszym fotokółku reprodukujemy od lat wiele zdjęć, wykonywanych w czasie wycieczek. Pierwsze z tej serii dajemy dzisiaj na otwarcie nowego sezonu. Jego autorem jest GRZEKOLZ AWIĘCEN (Kraków, ul. Manifestu Lipowego 19/8). Najpiękniejszy planis widać turystę zasiadającego ciekawie do jakiegoś piecarka. Dzięki dobremu oświetleniu (pełne słońce) występują wyraźnie na zdjęciu najdrobniejsze szczegóły. Rozłożenie światła jest bardzo korzystne, dzięki czemu, tak wydawałoby się, mało fotogeniczny motyw — budzi zaciekawienie.

NOWE wydawnictwa

WSPÓLNIENIA Tadeusz Pietrzak — PODZIEMNY FRONT, Wyd. „Iskry”, str. 216, cena 3 zł. — Wspomnienia z pracy konspiracyjnej w okresie okupacji oraz z walk partyzantów w oddziałach GL i AL — w Warszawie, w lasach lubelskich.

HISTORIA Janusz Żarnowski — SPOŁECZYSTWO POLSKI MIĘDZYWOJENNEJ, Wyd. Wiedza, Poznań, seria „Omega”, str. 172, cena 10 zł. Praca ta, zaadresowana do szerszego czytelnika, jest rezultatem badań opartych głównie na literaturze przedwojennej, wobec czego (jak stwierdza sam autor) może zawierać tezy dyskusyjne. Z pięciu rozdziałów książki każdy poświęcony jest jednej klasie społecznej — jej położeniu ekonomicznemu, politycznemu i politycznej, poziomowi życia, zakresowi korzystania z dóbr kulturalnych i oświaty. Osobnym zagadnieniem jest sytuacja mniejszości narodowych.

Prasa Maria Meglicka — PRASA KPRP 1918-1923, Wyd. Książka i Wiedza, str. 252, cena 30 zł. — Prasa komunistyczna w Polsce przedwojennej odegrała szczególną rolę w kształtowaniu opinii publicznej i postawy politycznej określonych kręgów społeczeństwa. Była też — na tle ówczesnej sytuacji panującej w prasie polskiej — zjawiskiem w pewien sposób wyjątkowym — choćby przez reprezentowanie na jej łamach idei i nелеgalny charakter wydawnictwa. Praca omawia prawne i polityczne warunki działalności wydawniczej KPRP, system prasowy partii, sytuację wydawnictwa prasowego KPRP w okresie względnej legalności (do lipca 1919) oraz działalność nелеgalnej prasy komunistycznej (także w językach mniejszości narodowych).

Proza Antoni Czechow — WYBÓR OPOWIADAŃ, Wyd. Czytelnik, str. 444, cena 15 zł. Czwadzieliście parę opowiadań wybitnego rosyjskiego nowelisty. Opowiadań, o których Tomasz Mann pisał, że mimo swej formy, wymagającej „krotkości i zwięzłości” potrafią pomieścić w sobie „całą pełnię życia”, wznosząc się do rangi epiki.

Witold Zechenter Przysłowia Co się napiecie, to nie ucieczcie. Każdy bubek ma swój czubek. Do ziarnka ziarnko — zbierze się manko. Darowanemu słoniowi nie zagląda się w trąbę. Zapłać sprawę i żegnaj! Nie z odrąz Kraków budowano. Jak sobie podchmielisz, tak się wypiesz. Brudnemu chlewu na myśli. Gdzie kelnerek sześć, tam nie ma co jeść.

Cyprian Czerwik NAGROBKII NADGORLIWCA Zrozumiał teraz, powiewało, gdy zatrzasnęto nad nim więzienie, że w p p z d z a j a c ducha czasu, zrobił krok jeden z a d a l e k o...

CHULIGANA Requiescat in pace... Znowu — w p a c e. ASEKURANTA W razie czego, grób nie je go. POCZCIWCA Tu leży człowiek poczciwy, który nigdy nie zdradził inicjatywy.

Witold Zechenter HUMOR RYSUNKOWY Rys. L. SZALECKI

Witold Zechenter

Przysłowia Co się napiecie, to nie ucieczcie. Każdy bubek ma swój czubek. Do ziarnka ziarnko — zbierze się manko. Darowanemu słoniowi nie zagląda się w trąbę. Zapłać sprawę i żegnaj! Nie z odrąz Kraków budowano. Jak sobie podchmielisz, tak się wypiesz. Brudnemu chlewu na myśli. Gdzie kelnerek sześć, tam nie ma co jeść.

Cyprian Czerwik

NAGROBKII NADGORLIWCA Zrozumiał teraz, powiewało, gdy zatrzasnęto nad nim więzienie, że w p p z d z a j a c ducha czasu, zrobił krok jeden z a d a l e k o...



— Wszystkim mówi, to — co o nich myśl... Rys. L. SZALECKI

ZNACZKI

NA XXIII, Roberta F. Kennedy'ego, prof. Rene Cassin widnieją na znaczkach Togo (4 znaczki oplaty, 2 lotnicze + blok) wydanych z okazji Międzynarodowego Roku Praw Człowieka. 10 ROCZNICA ZWYCISTWA REWOLUCJI na Kubie stała się okazją do emitowania okolicznościowego znaczka przez pocztę kubańską. KOSMICZNEMU SUKCESOWI „APOLLO 8” poświęcił okolicznościowy znaczek poczta USA. Ukazuje się on w maju br. TRANSPLANTACJA SERCA dokonana przez dr. Barnarda, zainicjowana dr. Martina Lutnera Kinga, Igrzyska Olimpijskie w Meksyku, tym i innym wydarzeniem roku 1968 poświęcił Paragwaj 6 znaczków oplaty i 3 lotnicze. (zg)

TATRY w krzywym zwierciadle

O Tatrach można nie skończyć... Nie tylko o nartach i wspinaczkach, o „Watrze” i „Jędrusiu”, o krokusach, halnaku i opalaniu się na Gubałówce — ale również o takich sprawach i sprawach, o jakich żadnemu z ceprów się nie śniło. Bo czy kto wie na przykład, że w Tatrach mieszkają nie tylko niedźwiedzie, kozice i świstaki, ale również grysy i iaszczury?

Polski tygrys Pod tą nazwą kryje się największy z żyjących w Europie kotów, zwany „polskim tygrysem” — czyli ryś. W ilości morderowanych ofiar, często większych od siebie, jak sarny i kozice, ryś przewyższa znacznie niedźwiedzia i jest postrachem juhasów. Były wypadek, że w ciągu paru minut rozszarpał kilkanaście owiec.

Planetniki i dziwożony Kto umie dobrze patrzeć, może spotkać się w Tatrach z różnymi dziwożonami, np. z planetnikami. Siedzą one w chmurach i widać je deszczem, gradem, śniegiem i wszelką niepogodą. Bywa jednak, że schodzą między ludzi na ziemię. Planetnika poznać po tym, że jest niewielkiego wzrostu, ubogo odziany w mokre lachy, chodzi boszo i z gołą głową. Za odrobinę jedzenia gotów jest bezbłędnie przepowiedzieć pogodę.

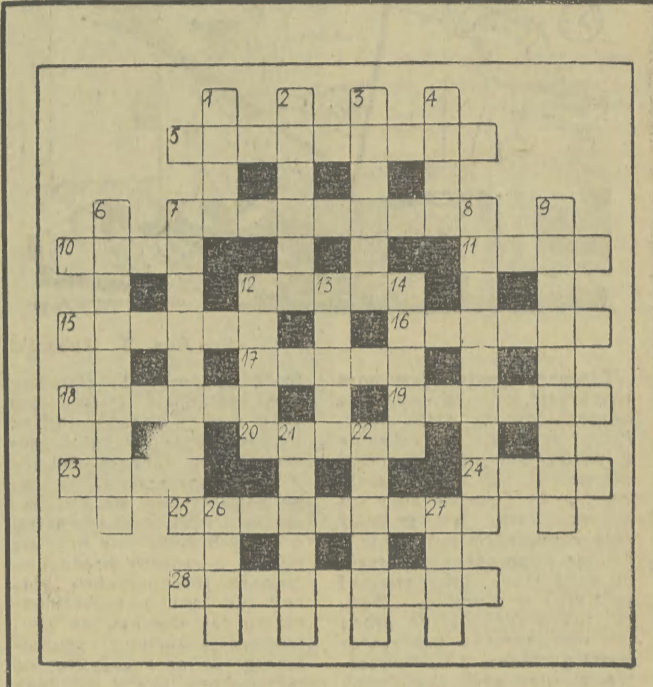
Dziwożony zaś podobnie są do kobiet. Różnią się od nich tylko tym, że są niesłychanie brzydkie, kosmate i o świecących oczach. Noszą długie, rozpuszczone czarne włosy i mają obwisłe piersi. Po lesie chodzą nago i mówią ludzkim głosem, zapraszając do tańca i do śpiewu. Toteż przeczony turysta powinien się wystrzegać letniczek bez staniczka, o anatomicznych szczegółach przypominających dziwożony.

Tylko dla pań Od tatarniczek, wspinaczek i wycieczkowiezek w Tatrach uchowają nas dżia Panie! Ale były czasy, kiedy kobiecie tatarnictwo było prawdziwym wyzwaniem. Pierwszą tatarniczką, o jakiej wspominają kroniki, była Beata z Kościeleckich Łaska, która w 1565 roku (czterysta lat temu!) odbyła wycieczkę nad Zielony Staw Kieżmarski, za co ją potem mąż więził przez kilka lat w baszcie. Inną tatarniczką była Lucja Raules-trauchowa, która w wydanej w Poznaniu 1844

roku książce „Miasta, góry i doliny” opisała swoją wycieczkę w Pieniny i Tatry.

Prawdziwej rewolucji w kobiecym tatarnictwie dokonała Natalia Janothówna, która w 1883 roku zdobyła Gerlach wchodząc nań w... spodniach! Przewodnik jej, Maciej Siczka, opowiadając o tych wyprawach, w pewnej chwili ściszał głos mówiąc: „Przepraszając za obrazę uszu, ona chodziła w skórzanych hajdawerach!” — Takie to były nasze pierwsze tatarniczki!

(Z „500 zagadek o Tatrach” Stefana Kwapińskiego i z zaszytych opowiadań — wybrał ACZ).



KRZYWKA

POZIOMO: 5. zarząd miejski, 7. wielka ofiara, poświęcenie życia wielu ludzi, 10. nazwa klubu w Warszawie, w którym odbyła się słynna akcja Gwardii Ludowej, 11. nazwa ważnego departamentu w pin. Francji, 12. ważna osobistość murzańska, 15. lewy dopływ Warty, 16. dość popularny herb polskiej szlachty, 17. w muzyce — bardzo wolno, 18. może być nerkową lub kłociową (wspak), 19. całościowy i uporządkowany układ spraw lub rzeczy, 20. paryski uroczyszek, 23. coś wesolego, 24. pochylony lub płonowy wyciąg linowy, 25. architekt rosyjskiego baroku, włoskiego pochodzenia, projektował Pałac Zimowy, 28. odzież gotowa. PIONOWO: 1. jedno z trzech szwów zwłosecznego znaku i ostrzeżenia, 2. nocny garnitur, 3. oddzielają od siebie poszczególne kondygnacje, 4. przełęcz pod Kościelcem w Tatrach, 6. uprzywilejowana klasa społeczna w star. Rzymie, 7. forma wiersza w poezji starożytności, 8. potocznie Brytyjczycy i Amerykanie, 9. ważna czynność organizmu ludzkiego, 12. coś dla maszynisty, 13. ryba morska z rodziny karpiowatych, 14. przysławia światu, 21. największy poeta węgierski, adiutant gen. Bema, 22. podtrzymują spódnie, 26. najmniejsza cząstka pierwiastka chem., 27. pozostałości po bombach. ROZWIĄZANIA prosimy nadsyłać w terminie do dnia 8. IV br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie: „KRZYWKA NR 75”. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi redakcja rozlosuje nagrody w postaci 10 KSIĄZEK.

ROZWIĄZANIA KRZYWOKI NR 63. POZIOMO: 5. Gierzyński, 7. kominiarz, 10. Arno, 11. aźio, 12. walet, 15. wianki, 16. ruczał, 17. rybka, 18. Honziu, 19. krypta, 20. sabat, 23. Jojo, 24. krok, 25. natręctwo, 28. Las-konogi. PIONOWO: 1. lido, 2. orbita, 3. empire, 4. raki (wspak), 5. ornitolog, 7. korniszon, 8. zamczysko, 9. mizantrop, 12. wirus, 13. Babel (wspak), 14. trakt, 21. Afryka, 22. akcent, 26. Adam, 27. Wega.

NAGRODY WYLOSOWALI: Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 63, z dnia 15/16 III br., nagrody książkowe otrzymują: A. Szkaradek, Nowy Sącz, Sobieskiego 24/8, A. Szabelska, Kraków, Miecichowy 17/17, L. Gajewska, Tarnobrzeg, Stalingradzka 29/23, B. Werner, Kraków, Litewska 24/II m. 20, W. Witkowski, Kraków 14, Głogowska 15/2, K. Maciołek, Rabka, Słoneczna 30/20, C. Romerowa, Andrychów, Pachla 8, S. Grabowski, Chrzanów, Stara Huta 8 E, P. Maliga, Sieradzka 78, p-ta Zabno, Z. Markiewicz, Kraków, Krzywca 5/7. NAGRODY WYŚLEMY POCZTA.

PRACOWNICY POSZUKIWANI Biuro Studiów i Projektów Konstrukcji Stalowych „MOSTOSTAL” Pracownia w Krakowie-Nowa Huta — Kombinat — zatrudni INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW do prac projektowych w zakresie konstrukcji budowlanych stalowych oraz aluminiowych, instalacji sanitarnych i elektrycznych, na stanowiska: st. projektantów, projektantów, st. asystentów, asystentów, pomocy technicznej. Warunki do omówienia na miejscu lub telefonicznie pod nr tel. 408-80. K-2074

Korzystajcie z usług ZURT! NAPRAWY ODPLATNE — po gwarancji przemysłowej Stacje Obsługi ZURT wykonują naprawy telewizorów nie tylko w okresie gwarancji przemysłowej, po jej zakończeniu wszystkie naprawy odpłatne można zlecić Stacjom Obsługi ZURT, które dysponują największą ilością części zamiennych oraz właściwymi przyrządami — wykonują naprawy szybko i skutecznie. Na naprawy odpłatne ZURT udziela 3-miesięcznej gwarancji.

NAPRAWY EKSPRESOWE Stacje Obsługi ZURT wykonują również ekspresowe naprawy telewizorów i radioodbiorników, w ciągu 24 godzin. Koszt tego rodzaju napraw zwiększa się o 50 proc. liczonych tylko za samą robocizną. INSTALACJA ANTEN TELEWIZYJNYCH Często PT Kilenci skarżą się na słaby odbiór programu telewizyjnego — chcemy więc iść drogą polepszenia, do czego w 50 proc. przyczyną jest niefachowo zainstalowana antena. — Radzimy więc zlecić naszym placówkom handlowym właściwe zainstalowanie anteny telewizyjnej, względnie jej przegląd po okresie zimowym i konserwację.

MAJSTRA, wzgl. TECHNIKA BUDOWLANEGO — z uprawnieniami, przyjmie do pracy natychmiast remontowo-budowlana Spółdzielnia Pracy, Zrywice, ul. Nowotki 81-83. Warunki pracy i płacy do omówienia w Zarządzie Spółdzielni, telefon 2954. Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych — Stare Miasto — w Krakowie, ul. Dietla 64 — zatrudni natychmiast: INŻYNIERA lub TECHNIKA BUDOWLANO-LADOWEGO z praktyką — na stanowisko weryfikatora dokumentacji projektowo-kosztorysowej, INŻYNIERA lub TECHNIKA na stanowisko st. referenta technicznego do Działu Przygotowania Remontów i TECHNIKÓW BUDOWLANICH do rozliczeń materiałowych, w Zakładzie Remontowym, TECHNIKA BUDOWLANEGO z 5-letnią praktyką, na stanowisko inspektora kontroli technicznej ADM, ST. REFERENTA EKONOMICZNEGO z kilkuletnią praktyką w zaopatrzeniu. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Planowania i Zatrudnienia — Kraków, ul. Dietla 64, III piętro, pokój nr 4. K-2095 Fabryka Lokomotyw w Chorzowie — przyjmuje do pracy GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO oraz KIEROWNIKĄ DZIAŁU ZAOPATRZENIA. — Wymagane wykształcenie wyższe oraz praktyka. Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Tarnowie — zatrudni na stanowisku STARSZEGO REFERENTA TECHNICZNEGO, na zapleczu technicznym, pracownika posiadającego wykształcenie wyższe techniczne i 2 lata praktyki, bądź średnie techniczne i 6 lat praktyki przy obsłudze technicznych samochodów. Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Komórka Kadr MPK — w Tarnowie, ul. Okrężna 8. K-2410 Prezydium Powiatowej Rady Narodowej — Powiatowy Zarząd Drog Lokalnych — w Bochali, ul. Karłowicza 3, telefon 144 — zatrudni natychmiast: INŻYNIERA lub TECHNIKA GEODETY, z uprawnieniami, na samodzielne stanowisko pracy, INŻYNIERA lub TECHNIKA BUDOWLANEGO, z praktyką, na stanowisko kierownika Budowy Bazy PZDL, INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW DROGOWYCH, z praktyką, na stanowiska kierowników budów i technika BHP, STARSZEGO EKONOMISTĘ do spraw materiałowo-gospodarczych, OPERATORÓW z uprawnieniami do obsługi sprzętu ciężkiego, z uprawnieniami do obsługi kodu parowego, o ciśnieniu roboczym do 10 atm. Blizszych informacji o warunkach pracy i płacy udzieli Kierownictwo PZDL. — Zgłoszenia osobiste lub pisemne K-2523

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie — OGŁASZAJĄ PRZETARG na przeprowadzenie remontów i przygotowanie do legalizacji wag pracujących na terenie Zakładów — orientacyjnie: wagi analityczne — 80 szt., dokładniejsze (techniczne) — 30 szt., przemysłowe deszczelnie do 1000 kg — 30 szt., przesuwnikowe do 200 do 10.000 kg — 30 szt., odważnikowe uchylne do 20 kg — 15 szt., pełno-uchylne od 50 do 2.400 kg — 50 szt., automatyczne porcyjne do 200 kg — 10 szt., taśmowe do 40 kg — 6 szt., wagonowe kolejowe do 70.000 kg — 3 szt., wagonowe kolejowe do 100.000 kg — 1 szt., odważniki handlowe i dokładniejsze — 300 szt. Remonty muszą być przeprowadzone na terenie Zakładów w ciągu 1969 r., przy pomocy własnych narzędzi. — Oferty należy składać w zalakowanych kopertach, z napisem „Przetarg — wagi”, pod adresem Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, Dział Zaopatrzenia Produkcji, do dnia 11 kwietnia 1969 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 11 IV 1969 r., o godzinie 10. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzeżenie służy do wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Przetargi Woleńdzki Zarząd Kin — w Krakowie, ul. Smoleńsk 2 — OGŁASZA PRZETARG NIEOGRODNICZONY na wykonanie robót remontowych budynku gospodarczo-warsztatowego — w Krakowie przy ul. Smoleńsk 2. Zakres robót obejmuje wykonanie następujących prac: robót brukowych, ziemnych, żelbetonowych, murarskich, dekarso-błacharskich, izolacyjnych, tynkarskich, posadzkarstwa, stolarskich. Termin rozpoczęcia robót po podpisaniu umowy, a zakończenie do 30 lipca 1969 r. Podkłady ofertowe oraz dokumentację projektową do wglądu otrzymać w Dziale Inwestycji Remontów WZ Kin w Krakowie, ul. Smoleńsk 2, II piętro, pokój nr 20, w godzinach od 8 do 12. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem — „przetarg”, należy składać do dnia 12 kwietnia 1969 r., w sekretariacie Zarządu. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 14 kwietnia 1969 r., o godzinie 11, w pokoju nr 24. Zastrzeżenie służy do dowolnego wyboru oferenta, bądź też unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. K-2833

LIKWIDACJA HOTELU MIEJSKIEGO w Limanowej Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Limanowej zawiadamia, że, w dniu 31 marca 1969 r. likwiduje hotel miejski. Wszelkie sprawy związane z zakwaterowaniem podróznym przejmują z dniem 1 IV 1969 r. Powiatowy Ośrodek Sportu, Turystyki i Wypoczynku w Limanowej, ul. Świerczewskiego 16. K-2527

DOSTAWCY PIECZAREK poszukują Nowosądeckie Zakłady Gastronomiczne. — Oferty przyjmuje i udziela informacji Dział Handlowy NZG — Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 14, telefon 231. K-2913

Nauka KURS SPAWANIA elektrycznego i gazowego rozpoczyna Zakład Doskonalenia Zawodowego. Wpisy: Kraków, ul. Dietla 38, w godzinach od 8 do 18. 3-MIESIĘCZNY kurs krawiectwa i szycia dla potrzeb wsi — rozpoczyna „Oświata”, Kraków, Mazowiecka 8, tel. 394-23. Nieruchomości SPRAWIANIE elektrycznego i gazowego kursy organizuje „Oświata”, Kraków, Mazowiecka 8, tel. 394-72. K-2944 SPRZEDAM połowę domu drewnianego, ogród 14 arów, nadający się na ogrodnictwo — w Tarnowie, ul. Dzierżyńskiego. Tel. 34-73, w godz. 8-15. Różne WÓZKI dziecięce — najnowsze fasony — wykonuje oraz prowadzi naprawę warsztat, „Oświata” Kraków, Mazowiecka 8, tel. 394-23. K-2900

Nasze Miasto

Było to szereg imprez artystycznych, w których uczestniczyli mieszkańcy naszego miasta. Wszyscy z nich mieli swój udział w tym, co stało się wydarzeniem. Wszyscy z nich mieli swój udział w tym, co stało się wydarzeniem. Wszyscy z nich mieli swój udział w tym, co stało się wydarzeniem.



Dlaczego trudno jest nam wyobrazić sobie człowieka na ekspozycji? Człowiek, który przyjdzie na wystawę, nie będzie miał czasu, aby zobaczyć człowieka na ekspozycji. Człowiek, który przyjdzie na wystawę, nie będzie miał czasu, aby zobaczyć człowieka na ekspozycji.



Popieramy uliczne postacie sprzedawcy, ale nie wtedy, gdy kram zajmuje potęgę chodnika, ulicę i kłenci całą pobliską resztę. I to na tak ruchliwej ulicy, jak Baszowa w pobliżu Skrzyżowania z Długą. Fot.: St. ZAWADZKI

Podgórski przemysł w czołówce eksporterów

Pod przewodnictwem I sekretarza KD PZPR тов. Stanisława GRZEŚIĄKA obradowało wczoraj plenarne posiedzenie Komitetu Dzielnicowego PZPR Podgórze, poświęcone ocenie realizacji zadań eksportowych przez podgórskie zakłady pracy.

„Dokumenty lat wojny, wyzwolenia i odbudowy kraju”

Pod takim hasłem odbędzie się w kinie Młoda Gwardia dwudniowe seminarium, na którym pokazane zostaną filmy archiwalne i dokumentalne, m. in. „Biały Orzeł”, „Polska Walczaka”, „Wyzwolenie Krakowa”.

Dom królewskiego krawca

Trzydzięciopięć kamienic z charakterystycznym wykuszem (patrz zdjęcie) stoi w zbiegu ulicy Grodzkiej i placu Wiosny Ludów. W XVI wieku należała do Wojciecha Kurowskiego znanego krakowskiego rzemieślnika.

Przerwy w dostawie prądu

Zakład Energetyczny Kraków-Miasto przeprowadza odbiorców za przerwę w dostawie energii elektrycznej.

Przedprzedaż biletów na święta

Przedprzedaż biletów na spektakle świąteczne odbędzie się w dniach 31 marca i 1 kwietnia br. w kasach Teatru Starego i Kameralnego w godz. od 10 do 13 i od 16 do 18.

Studenckie MADEMECUM

Plenum RU ZSP UJ „Odwiecznym” problemem uczelnianych organizacji ZSP jest wiązanie do aktywnej pracy członków plenum Rad Uczelnianych.

Tej też sprawie poświęcono dużo miejsca w obradach ostatniego Plenum RU ZSP UJ (27 bm.). Postanowiono m. in. zwracać większą uwagę na ścisłą kontrolę pracy poszczególnych rad Plenum i odpowiednią ocenę tej pracy.

Plenum dokonało też wyboru nowego przewodniczącego RU ZSP, którym został Jerzy BUBIK — stud. V r. Wydz. Mat.-Fiz.-Chem. Gratulujemy!

Trzeci chór ZSP Krakowskie środowisko studenckie posiada dwa chóry akademickie (Krakowski Chór Akademicki UJ i Mieszany WSP). Jak się dowiadujemy, wkrótce powstanie też trzeci, przy Politechnice.

Też metoda... W DS „Znaczek”, ubiegły tydzień przebiegał pod hasłem walki z alkoholizmem. Z upiśnięciem się studentów nie jest tak źle, ale na pewno nie wszyscy „upięciogę za kotwicę”. Czy podczas trwania Tygodnia Bezalkoholowego, bo tak nazwała się „akcja”, było inaczej? Chyba nie! Jak więc cel przyszłać inicjatorów Tygodnia?

Kto naprawi telewizor? W Domu Społecznym AGH działa klub „Karolinka”. Na czym ona działalność polega? Przede wszystkim na zbiorowym oglądaniu programów telewizyjnych.

Kosztowne słowa Za zniewagę wulgarnymi słowami przebywającej w Klubie Wyzwolenia kobiety z Łowicza, Wiesława Łazura (ur. 1949 r. w m. Żywicaku) (na 3000 zł grzywny).

Groźba Edward Elznera (ur. 1923 r. zam. ul. Dłbia) za używanie „brzydkich wyrazów” i groźbę, iż wyrzuci swoją sąsiadkę z 10 pietra został skazany przez Sąd Powiatowy dla m. Krakowa na 3 miesiące aresztu i 3000 zł grzywny.

„POZNAJEMY TAJEMNICE KRAKOWA” W niedziele odbędzie się kolędniczy cykliczny „Poznajemy tajemnice Krakowa”. Przewodniczy oprowadza uczestników wycieczki bezpłatnie po zabytkach Zwierzynieca. Zbiórka o godz. 10 przy pełni tramwaju na Salwatorze.

Wypadki, krakusy... Wczoraj do godz. 19 Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego przy ul. Siemiradzkiego udzieliło pierwszej pomocy ponad 90 pacjentom.

SESJIE RAD 31 marca o godz. 9 w sali obrad, Rynek Podgórski 1, II p. odbędzie się wspólna z Plenum K. P. J. P. sprawozdawcza sesja DRN Podgórze. Rozpatrzone będzie sprawozdanie z działalności DRN w okresie kadencji 1965-69 oraz zamierzenia na rok 1972.

Wycieczka zamknęła i symfonia C-dur Ludwika van Beethovena. Symfonia ta jest niezwykła trudna do wykonania. Ważne dlatego, że Beethoven, który ją pisał w latach prawdziwej choroby, przepływał ją z wielką siłą i siłą.

Z Filharmonii To lubimy Pianista grał Schumanna bardzo romantycznie, nie przesadził akcentów. Szczególnie pięknie brzmiał temat trzeci, gdy orkiestra akompaniuje śpiewaczkę, która prezentowała wspaniałe tuteż zespoły Krakowskiej Filharmonii dla dowodu swojej znakomitej formy.

CO, GDZIE, KIEDY?

29 MARCA sobota WIKTORYNA 30 MARCA niedziela JANA

TEATRY
SOBOTA
IM. SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Wesela (19.15. STARY (Jagiellońska 1): Derby w pałacu (zamkn.). KAMERALNY (Boh. Stalingradu 21): Mi-zantrop — 18.15. ROZMAITO-SCI (Karmelicka 4): Niemcy — 18.15. LUDOWY (Majakowskiego): Ballada wigilijna — 19.00. PEREŁKA (Lubicz 4): Miłość szelka — 19.15. GROTESKA (Skarbowska 10): Bajka pana Bazarja — 10. KOLEJARZA (Bochenska 7): Krowodercy zuchy — 19.15. PWST (Warszawska 9): Dozorca (zamkn.). 19.15. KAWIARNIA LITERACKA: Kawiarnia Wodewil — 21. JAMA MICHALIKA (Floriańska 49): Trędowata — 22.

NIEDZIELA
IM. SŁOWACKIEGO: Babadziwo — 18.15. STARY: Sędziowie, Kława — 19.15. KAMERALNY: Niewinne kłamstwa, Czarna komedia — 19.15. Puzuk — 19.15. ROZMAITO-SCI: Zakłady jawor — 11.15. Norra — 19.15. LUDOWY: Filip z prawda w oczach — 19.15. O-PERA (pl. Duchy 1): Rigoletto — 14. GROTESKA: Bajki pani Bazarja — 12. Nowy Don Kiszot — 19.15. KOLEJARZA: Krowodercy zuchy — 15 i 19.15. PWST: Sędziowie, Świeżka zgasia — 19.15. KAWIARNIA LITERACKA: Kabaret wodewil — 11. JAMA MICHALIKA: Trędowata — 22. TEATR 38 (Rynek Gł. 8): Kabaret „Anawawa” — 21.

WYSTAWY
SOBOTA
WAWEL: Opiór skarbca i zbrojownia (9-14.45). SUKIENICE: Zamki. DOM SZOŁAYSKICH (pl. Szczęp. 2): Pol. mal. i rzeźba do 1964. CZAPARTOWSKI (Jana 19): Żuk w rozwoju historycznym (10-15). DOM MATEKI (Floriańska 41): Poczet królów polskich (10-15). NOWY GMACH (pl. 3 Maja 1): (10-15). LEMINA (Opolowa 5): WYST. (pl. Szczęp. 2): II O-gólnopolska wyst. Rzeźby Międzynarod. oraz wyst. mal. J. Mycielskiego. ARKADY: Wyst. mal. W. Kamińskiego (11-18). PALAC SZOŁAYSKICH (pl. Szczęp. 4): WST. gobelinów, tkanin, tkanin (10-15). ARCHEOLOGICZNE (Foselska 3): (10-15). PRZYRODNICZE (Słowkowska 17): (10-15). KTF (Słowkowska 17): (10-15). PRZYMAT (Lobzowska 3): Nieczynne

WYSTAWY
SOBOTA
WAWEL: Opiór skarbca i zbrojownia (9-14.45). SUKIENICE: Zamki. DOM SZOŁAYSKICH (pl. Szczęp. 2): Pol. mal. i rzeźba do 1964. CZAPARTOWSKI (Jana 19): Żuk w rozwoju historycznym (10-15). DOM MATEKI (Floriańska 41): Poczet królów polskich (10-15). NOWY GMACH (pl. 3 Maja 1): (10-15). LEMINA (Opolowa 5): WYST. (pl. Szczęp. 2): II O-gólnopolska wyst. Rzeźby Międzynarod. oraz wyst. mal. J. Mycielskiego. ARKADY: Wyst. mal. W. Kamińskiego (11-18). PALAC SZOŁAYSKICH (pl. Szczęp. 4): WST. gobelinów, tkanin, tkanin (10-15). ARCHEOLOGICZNE (Foselska 3): (10-15). PRZYRODNICZE (Słowkowska 17): (10-15). KTF (Słowkowska 17): (10-15). PRZYMAT (Lobzowska 3): Nieczynne

WYSTAWY
SOBOTA
WAWEL: Opiór skarbca i zbrojownia (9-14.45). SUKIENICE: Zamki. DOM SZOŁAYSKICH (pl. Szczęp. 2): Pol. mal. i rzeźba do 1964. CZAPARTOWSKI (Jana 19): Żuk w rozwoju historycznym (10-15). DOM MATEKI (Floriańska 41): Poczet królów polskich (10-15). NOWY GMACH (pl. 3 Maja 1): (10-15). LEMINA (Opolowa 5): WYST. (pl. Szczęp. 2): II O-gólnopolska wyst. Rzeźby Międzynarod. oraz wyst. mal. J. Mycielskiego. ARKADY: Wyst. mal. W. Kamińskiego (11-18). PALAC SZOŁAYSKICH (pl. Szczęp. 4): WST. gobelinów, tkanin, tkanin (10-15). ARCHEOLOGICZNE (Foselska 3): (10-15). PRZYRODNICZE (Słowkowska 17): (10-15). KTF (Słowkowska 17): (10-15). PRZYMAT (Lobzowska 3): Nieczynne

WYSTAWY
SOBOTA
WAWEL: Opiór skarbca i zbrojownia (9-14.45). SUKIENICE: Zamki. DOM SZOŁAYSKICH (pl. Szczęp. 2): Pol. mal. i rzeźba do 1964. CZAPARTOWSKI (Jana 19): Żuk w rozwoju historycznym (10-15). DOM MATEKI (Floriańska 41): Poczet królów polskich (10-15). NOWY GMACH (pl. 3 Maja 1): (10-15). LEMINA (Opolowa 5): WYST. (pl. Szczęp. 2): II O-gólnopolska wyst. Rzeźby Międzynarod. oraz wyst. mal. J. Mycielskiego. ARKADY: Wyst. mal. W. Kamińskiego (11-18). PALAC SZOŁAYSKICH (pl. Szczęp. 4): WST. gobelinów, tkanin, tkanin (10-15). ARCHEOLOGICZNE (Foselska 3): (10-15). PRZYRODNICZE (Słowkowska 17): (10-15). KTF (Słowkowska 17): (10-15). PRZYMAT (Lobzowska 3): Nieczynne

WYSTAWY
SOBOTA
WAWEL: Opiór skarbca i zbrojownia (9-14.45). SUKIENICE: Zamki. DOM SZOŁAYSKICH (pl. Szczęp. 2): Pol. mal. i rzeźba do 1964. CZAPARTOWSKI (Jana 19): Żuk w rozwoju historycznym (10-15). DOM MATEKI (Floriańska 41): Poczet królów polskich (10-15). NOWY GMACH (pl. 3 Maja 1): (10-15). LEMINA (Opolowa 5): WYST. (pl. Szczęp. 2): II O-gólnopolska wyst. Rzeźby Międzynarod. oraz wyst. mal. J. Mycielskiego. ARKADY: Wyst. mal. W. Kamińskiego (11-18). PALAC SZOŁAYSKICH (pl. Szczęp. 4): WST. gobelinów, tkanin, tkanin (10-15). ARCHEOLOGICZNE (Foselska 3): (10-15). PRZYRODNICZE (Słowkowska 17): (10-15). KTF (Słowkowska 17): (10-15). PRZYMAT (Lobzowska 3): Nieczynne

WYSTAWY
SOBOTA
WAWEL: Opiór skarbca i zbrojownia (9-14.45). SUKIENICE: Zamki. DOM SZOŁAYSKICH (pl. Szczęp. 2): Pol. mal. i rzeźba do 1964. CZAPARTOWSKI (Jana 19): Żuk w rozwoju historycznym (10-15). DOM MATEKI (Floriańska 41): Poczet królów polskich (10-15). NOWY GMACH (pl. 3 Maja 1): (10-15). LEMINA (Opolowa 5): WYST. (pl. Szczęp. 2): II O-gólnopolska wyst. Rzeźby Międzynarod. oraz wyst. mal. J. Mycielskiego. ARKADY: Wyst. mal. W. Kamińskiego (11-18). PALAC SZOŁAYSKICH (pl. Szczęp. 4): WST. gobelinów, tkanin, tkanin (10-15). ARCHEOLOGICZNE (Foselska 3): (10-15). PRZYRODNICZE (Słowkowska 17): (10-15). KTF (Słowkowska 17): (10-15). PRZYMAT (Lobzowska 3): Nieczynne

WYSTAWY
SOBOTA
WAWEL: Opiór skarbca i zbrojownia (9-14.45). SUKIENICE: Zamki. DOM SZOŁAYSKICH (pl. Szczęp. 2): Pol. mal. i rzeźba do 1964. CZAPARTOWSKI (Jana 19): Żuk w rozwoju historycznym (10-15). DOM MATEKI (Floriańska 41): Poczet królów polskich (10-15). NOWY GMACH (pl. 3 Maja 1): (10-15). LEMINA (Opolowa 5): WYST. (pl. Szczęp. 2): II O-gólnopolska wyst. Rzeźby Międzynarod. oraz wyst. mal. J. Mycielskiego. ARKADY: Wyst. mal. W. Kamińskiego (11-18). PALAC SZOŁAYSKICH (pl. Szczęp. 4): WST. gobelinów, tkanin, tkanin (10-15). ARCHEOLOGICZNE (Foselska 3): (10-15). PRZYRODNICZE (Słowkowska 17): (10-15). KTF (Słowkowska 17): (10-15). PRZYMAT (Lobzowska 3): Nieczynne

WYSTAWY
SOBOTA
WAWEL: Opiór skarbca i zbrojownia (9-14.45). SUKIENICE: Zamki. DOM SZOŁAYSKICH (pl. Szczęp. 2): Pol. mal. i rzeźba do 1964. CZAPARTOWSKI (Jana 19): Żuk w rozwoju historycznym (10-15). DOM MATEKI (Floriańska 41): Poczet królów polskich (10-15). NOWY GMACH (pl. 3 Maja 1): (10-15). LEMINA (Opolowa 5): WYST. (pl. Szczęp. 2): II O-gólnopolska wyst. Rzeźby Międzynarod. oraz wyst. mal. J. Mycielskiego. ARKADY: Wyst. mal. W. Kamińskiego (11-18). PALAC SZOŁAYSKICH (pl. Szczęp. 4): WST. gobelinów, tkanin, tkanin (10-15). ARCHEOLOGICZNE (Foselska 3): (10-15). PRZYRODNICZE (Słowkowska 17): (10-15). KTF (Słowkowska 17): (10-15). PRZYMAT (Lobzowska 3): Nieczynne

WYSTAWY
SOBOTA
WAWEL: Opiór skarbca i zbrojownia (9-14.45). SUKIENICE: Zamki. DOM SZOŁAYSKICH (pl. Szczęp. 2): Pol. mal. i rzeźba do 1964. CZAPARTOWSKI (Jana 19): Żuk w rozwoju historycznym (10-15). DOM MATEKI (Floriańska 41): Poczet królów polskich (10-15). NOWY GMACH (pl. 3 Maja 1): (10-15). LEMINA (Opolowa 5): WYST. (pl. Szczęp. 2): II O-gólnopolska wyst. Rzeźby Międzynarod. oraz wyst. mal. J. Mycielskiego. ARKADY: Wyst. mal. W. Kamińskiego (11-18). PALAC SZOŁAYSKICH (pl. Szczęp. 4): WST. gobelinów, tkanin, tkanin (10-15). ARCHEOLOGICZNE (Foselska 3): (10-15). PRZYRODNICZE (Słowkowska 17): (10-15). KTF (Słowkowska 17): (10-15). PRZYMAT (Lobzowska 3): Nieczynne

WYSTAWY
SOBOTA
WAWEL: Opiór skarbca i zbrojownia (9-14.45). SUKIENICE: Zamki. DOM SZOŁAYSKICH (pl. Szczęp. 2): Pol. mal. i rzeźba do 1964. CZAPARTOWSKI (Jana 19): Żuk w rozwoju historycznym (10-15). DOM MATEKI (Floriańska 41): Poczet królów polskich (10-15). NOWY GMACH (pl. 3 Maja 1): (10-15). LEMINA (Opolowa 5): WYST. (pl. Szczęp. 2): II O-gólnopolska wyst. Rzeźby Międzynarod. oraz wyst. mal. J. Mycielskiego. ARKADY: Wyst. mal. W. Kamińskiego (11-18). PALAC SZOŁAYSKICH (pl. Szczęp. 4): WST. gobelinów, tkanin, tkanin (10-15). ARCHEOLOGICZNE (Foselska 3): (10-15). PRZYRODNICZE (Słowkowska 17): (10-15). KTF (Słowkowska 17): (10-15). PRZYMAT (Lobzowska 3): Nieczynne

WYSTAWY
SOBOTA
WAWEL: Opiór skarbca i zbrojownia (9-14.45). SUKIENICE: Zamki. DOM SZOŁAYSKICH (pl. Szczęp. 2): Pol. mal. i rzeźba do 1964. CZAPARTOWSKI (Jana 19): Żuk w rozwoju historycznym (10-15). DOM MATEKI (Floriańska 41): Poczet królów polskich (10-15). NOWY GMACH (pl. 3 Maja 1): (10-15). LEMINA (Opolowa 5): WYST. (pl. Szczęp. 2): II O-gólnopolska wyst. Rzeźby Międzynarod. oraz wyst. mal. J. Mycielskiego. ARKADY: Wyst. mal. W. Kamińskiego (11-18). PALAC SZOŁAYSKICH (pl. Szczęp. 4): WST. gobelinów, tkanin, tkanin (10-15). ARCHEOLOGICZNE (Foselska 3): (10-15). PRZYRODNICZE (Słowkowska 17): (10-15). KTF (Słowkowska 17): (10-15). PRZYMAT (Lobzowska 3): Nieczynne

WYSTAWY
SOBOTA
WAWEL: Opiór skarbca i zbrojownia (9-14.45). SUKIENICE: Zamki. DOM SZOŁAYSKICH (pl. Szczęp. 2): Pol. mal. i rzeźba do 1964. CZAPARTOWSKI (Jana 19): Żuk w rozwoju historycznym (10-15). DOM MATEKI (Floriańska 41): Poczet królów polskich (10-15). NOWY GMACH (pl. 3 Maja 1): (10-15). LEMINA (Opolowa 5): WYST. (pl. Szczęp. 2): II O-gólnopolska wyst. Rzeźby Międzynarod. oraz wyst. mal. J. Mycielskiego. ARKADY: Wyst. mal. W. Kamińskiego (11-18). PALAC SZOŁAYSKICH (pl. Szczęp. 4): WST. gobelinów, tkanin, tkanin (10-15). ARCHEOLOGICZNE (Foselska 3): (10-15). PRZYRODNICZE (Słowkowska 17): (10-15). KTF (Słowkowska 17): (10-15). PRZYMAT (Lobzowska 3): Nieczynne